Nr 146 Sobota 5 (18) czerwca 1910 r. Rok V.

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych.

Adres Redakcyi: Kijów, Prorezna 13, Telefon 2464 śmietstr. i Drukarni Polskiej: Kijów, Prorezna 9, Tel. 1572

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Redaktor przyjmuje od 12—1. Sekretarz od 6—8
Administracya otwarta od 10—4 po poł. i od 6—8 wieczorem.

Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 3 wieczór.

# DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE

| | miesięcz. | kwart. | pół rocz. | rocz. |
|---|---|---|---|---|
| Prenumerata: W kraju | 1.— | 3.— | 6.— | 12.— |
| Za granicą | 1.50 | 4.50 | 9.— | 18.— |

Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 kop. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 kop. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya



## Obecna chwila w Austryi.

—)oo)—

*Wiedeń, 15 czerwca.*

Historyczna chwila, z której w niedalekiej przyszłości mogą się wyłonić wielkie wypadki, nie zastała tym razem Austryi nieprzygotowaną. Przeciwnie, od dwu lat ma Austrya do zapisania pomyślny rozwój swej polityki zręcznej i konsekwentnej i są już pierwsze tej polityki zagranicznej sukcesy. Umiejętne skorzystanie z długo przedtem przygotowywujących się wrzeń i wypadków bałkańskich, przyłączenie Bośnii i Hercegowiny w r. 1908, zmuszenie mocarstw do uznania tego faktu i gotowość do obrony dokonanych wypadków z bronią w ręku w r. 1909, pokonanie polityki p. Izwolskiego i upokorzenie Serbii w r. 1909, wreszcie nadanie autonomii krajowej Bośnii i Hercegowinie i zwołanie pierwszego sejmu krajowego do Serajewa oraz podróż sędziwego monarchy Franciszka Józefa do Serajewa i Mostaru, osobiste wzięcie w posiadanie przyłączonych krajów w czerwcu r. 1910—wszystko to niezaprzeczone tryumfy polityki hr. Aehrenthala. Na tem wszakże nie skończyła się polityka zagraniczna Austryi na Wschodzie. Nowe starcia i nowe wypadki zapowiadają się na półwyspie bałkańskim: powstanie w Albanii, rosnący nacyonalizm osmański w Turcyi, ambitne plany Bułgaryi, nowego militarnie zorganizowanego królestwa, przejętego misyą kultury i dążącego do dalszej ekspansyi, zaostrzona sprawa kreteńska i wzburzona Grecya w mocy wojskowych rządów stratokracyi, stale napięty stosunek do Rosyi, przepełniona szpiegami wojskowymi Galicya i Bukowina—wszystko to są objawy tej niewidzialnej, ale nie mniej bardzo realnie istniejącej siły, która pcha wielkie mocarstwa do nieuniknionego konfliktu, w którym rola Austryi może być historyczną. W takiej historycznej sytuacyi dla wielkiego państwa najważniejszą sprawą jest dobre przygotowanie wojska i stałe powiększanie i wzmacnianie floty wojennej. Setki milionów pochłonęły już przygotowania wojenne w Austryi, a jeszcze dalsze wydatki stają się nieuniknionymi, jeżeli państwo „na wszelkie wypadki" ma być przygotowanem.

Równowaga budżetowa dawno już została zachwianą. Pomimo pokrycia 180 milionów k. na koszta zbrojeń już dokonanych, okazała się potrzeba zaciągnięcia 230 milionów pożyczki na wewnętrzne wydatki budżetem niepokryte, a mimo wszystkie pożyczki, budżet na r. 1910 zamknęła komisya budżetowa niedoborem 58 milionów koron.

Wszystkie budżety krajowe, uchwalone przez sejmy krajowe, zamykane są stale deficytami, autonomia krajowa w Czechach jest obecnie *in statu cridae*, a niedobór budżetu krajowego w Galicyi wynosi w obecnym roku 14 milionów k., cyfrę w stosunku do całości budżetu olbrzymią, bo wynoszącą przeszło 25% całego budżetu.

Z powodu wrzenia na Węgrzech i konfliktu między koroną a rządem, nie mogły zebrać się w roku zeszłym delegacye wspólne i uchwalić budżetu wojennego na r. 1910. Już od dwu lat Austro-Węgry rządzą się bez budżetu wspólnego, a wszystkie wydatki wojskowe pokrywane są albo pożyczkami przez rządy zaciąganemi, lub robione są na kredyt w nadziei, że przyszła delegacya wspólne wydatki te już poczynione *ex post* zatwierdzi i rządowi wspólnemu, t. j. ministrowi spraw zagranicznych i ministrowi wojny, udzieli *absolutoryum*.

Zmiana rządu na Węgrzech, powołanie do steru hr. Khuen Hedervary'ego i bezpartyjnego gabinetu wyłącznie z mężów zaufania korony, doprowadziło do pożądanej zmiany sytuacyi na Węgrzech. W tym kraju, jak wiadomo, wybory robi rząd przy pomocy kilkudziesięciu milionów funduszu wyborczego i kilku pułków piechoty. Wzorem Kossutha, Banffyego i ich poprzedników, hr Khuen przeprowadził tym razem bezkrwawe wybory na Węgrzech, przy pomocy 40 milionów funduszu wyborczego (do czego pono król węgierski przyczynił się z własnej szkatuły przeważną kwotą) i rezultat osiągnął zamierzony. Radykalne stronnictwa Kossutha i Justha, mieniące się „niepodległościowemi", zostały osłabione (nie chcę powiedzieć zdziesiątkowane), t. zw. stronnictwo narodowe rządowe—czyli poprostu stronnictwo rządowe hr. Khuena uzyskało ogromną większość; „narodowości", czyli większość ludności zamieszkującej królestwo węgierskie: słowacy, serbowie i rumuni zostali zredukowani do *minimum* —otrzymali po 3—6 posłów—w ich okręgach wybrani zostali najwierniejsi posłowie rządowi—i tym sposobem, rząd hr. Khuena, czyli korona, ma znów posłuszną większość na Węgrzech.

Teraz będą mogły być wybrane delegacye węgierskie; dzięki zmianie regulaminu parlamentarnego w Austryi zapewniony jest wybór delegacyi austryackich; i tak po dwu latach jest już pewność, że wspólne delegacye dla uchwalenia wydatków wojennych znów się zbiorą. W ministerstwie wojny przygotowują obecnie budżet wojenny na r. 1911. Właśnie kończy się uzbrojenie wszystkich pułków piechoty w karabiny maszynowe i jeszcze tylko 25 milionów potrzeba aby każdy batalion piechoty (w pułku jest 5 batalionów) miał jeden oddział o kilku karabinach maszynowych. Również pułki kawaleryi otrzymały nowe uzbrojenie, a każda dywizya kawaleryi złożona z trzech szwadronów posiada jeden konny oddział karabinierów maszynowych. Nadto każda dywizya kawaleryi otrzymała oddział cyklistów dla ułatwienia służby wywiadowczej, rozszerzono nadto oddziały pionierskie i techniczne, wprowadzono we wszystkich jednostkach taktycznych telegrafy i telefony polowe; główny atoli nacisk położono na uzbrojenie artyleryi, która, jak wiadomo, zawsze ich działa za najlepszą broń w armii austryackiej. Modele armat r. 1899 uzupełniono nowym modelem r. 1910 i rozpoczyna się okres przemiany uzbrojenia. Jest to wielki wydatek i zmiana uzbrojenia artyleryi rozłożoną zostanie na kilka lat, poczem model 1899 zostanie usunięty i zastąpiony wszędzie modelem r. 1910.

Buduje się nowa flota. W dokach tryesteńskich założono już fundamenty pod budowę dwu Dreadnoughtów, na które jeszcze delegacye nie będą uchwalały kredytów. Na budowę nowych okrętów wojennych wydano prócz przyznanych w r. 1907 dziewięciu mil i w r. 1908 17 milionów ponadto jeszcze 80 milionów, a na rok obecny ma być wstawiona kwota 43 milionów. Przygotowywa się wielka reforma armii. W przyszłym sejmie węgierskim ma być uchwaloną nowa ustawa wojskowa, którą również parlament wiedeński uchwali. Jest to rozległy program reform wojskowych, po których przyjdzie zmniejszenie służby wojskowej z 3 na dwa lata. Ale dwuletnia służba wojskowa jest wprawdzie wielką ulgą dla młodzieży odbywającej obowiązek wojskowy wymaga jednak powiększenia kontyngensu rekruta, a co zatem idzie znacznych kosztów na utrzymanie armii, które już dziś wynoszą rocznie 354 mil. k., nie licząc 80 mil. na marynarkę. Wszystko to jest wprawdzie w wielkim stylu przygotowaniem do przyszłej wojny, ale jest równocześnie wielkiem obciążeniem budżetów państwa w Austryi i na Węgrzech.

Wobec tego najważniejszą dziś sprawą w Austryi jest szukanie nowych źródeł dochodów i przyciśnięcie śruby podatkowej.

Dla polaków w Austryi chwila obecna jest niezmiernie ważną. Jest i niezmiernie trudną. Wszelkie już przeprowadzone i jeszcze zamierzone zwiększenie dochodów państwa odbija się najfatalniej na ekonomicznym stanie Galicyi. Dokonane już podwyższenie taryf kolei państwowych, podwyższenie biletów III klasy na kolejach, podwyższenie podatku osobisto-dochodowego, zamierzony monopol nafty, opłata od zapałek i powiększenie w dwójnasób podatku od spirytusu odbija się ujemnie na gospodarstwie narodowem w Galicyi. Są to niewątpliwe ofiary, które reprezentacya nasza składa na rzecz państwowości austryackiej. Alstosunek polaków do Austryi od lat 40 opiera się na starannem pogodzeniu interesów kraju z interesami mocarstwowymi Austryi. Rozum polityczny nakazuje temu państwu dać środki egzystencyi i obrony dla utrzymania tych nabytków narodowych, które w tem państwie część polskiego narodu posiada. Bywają takie chwile, w których nie bez głębokiego zaparcia się delegacya polska udziela państwu tych ofiar kosztem ekonomicznych interesów swych mandatów. Ale czyni to tylko wówczas, jeżeli jest najgłębiej przeświadczoną, że interesa polskie godzą się z interesami państwa.

Przed parlamentem stoi dziś zagadnienie podatkowe.

Przy pomocy polskiej reprezentacyi będzie ono rozwiązane nie bez ofiar kraju, ale nie bez pożytku sprawy.

Najważniejsza chwila jest obecna.

W łonie polskiej reprezentacyi jest niestety rozbicie na frakcye i stronnictwa.

Wielka historyczna chwila wymaga, żeby to najrychlej ustąpiło miejsca skupieniu w jeden silny polityczny związek.

Nigdy bardziej, jak obecnie nie potrzeba było jednolitej, solidarnej i silnej polskiej reprezentacyi. **W. L.**

## Zakończenie rozpraw.

—)oo(—

**Podkomisya chełmska uchwala projekt chełmski w zasadzie.**

*Petersburg 1 14 czerwca.*

Podkomisya chełmska na wczorajszem, 13 tem z rzędu posiedzeniu zakończyła rozprawy ogólne i przyjęła wniosek przejścia do szczegółowego czytania projektu.

W ten sposób zaczął się pierwszy akt t. zw. kwestyi chełmskiej.

Wczorajsze rozprawy rozpoczął poseł łomżyński, Harusewicz, polemiką ze znanymi czytelnikom z poprzedniego sprawozdania wywodami biskupa Eulogiusza i hr. Bobryńskiego, co do rzekomego ucisku religijnego ze strony polaków. P. Harusewicz scharakteryzował krótko i celnie całą tę argumentacyę uczuciowo fałszywą, faktycznie kłamliwą. Co się tyczy wyrażonego przez senatora Kryżanowskiego pragnienia, aby polacy „dążyli sami do jaknajprędszego zdecydowania kwestyi chełmskiej", to ono jest conajmniej gorzką ironią względem tych, których prawa historyczne i terytoryalne zamierza się właśnie obrazić.

Następnie poseł Parczewski całym szeregiem cytat i argumentów rzeczowych obala twierdzenie bisk. Eulogiusza, co do wschodniej granicy Królestwa. P. Par. stwierdza dalej, że długie i wyczerpujące badania podkomisyi w kierunku etnograficznym nie dały najmniejszego materyału do utrzymywania, że ziemia chełmska jest krajem ruskim. Wreszcie poseł kaliski polemizuje z wiceministrem Kryżanowskim, twierdzącym na posiedzeniu sobotniem, że przy wytępieniu Unii nie było organizowanych gwałtów ze strony rządu. Takie fakty, jak Pratulin, Derło i w. in. dowodzą wprost przeciwnego.

Wiceminister Kryżanowskij obstaje przy swych poprzednich dowodzeniach, przyczem odczytuje akta rządowe, dotyczące zajść w Pratulinie. Jego zdaniem, nie może tu być żadnej mowy o „braciach z krwi", jak się wyraził p. Harusewicz, bo lud chełmski nie jest wcale polskim. Mówca wzywa posłów polskich, aby mu wskazali te wsie chełmskie, które są czysto polskie. Wyodrębnienie ziemi Chełmskiej będzie stanowiło pierwszy a niezbędny krok do gruntownego przeistoczenia tego kraju. Reszta będzie dokonana przez szkołę i kulturę rosyjską.

Październikowiec p. Potułow był i tym razem surowy i kategoryczny. Jego zdaniem, traktat wiedeński to dokument utracony. Rozerwali go sami polacy w r. 1830. W Państwie Rosyjskiem żaden szczep słowiański, czy to będzie wielkorosyjski, czy małoruski, czy choćby mieszany, chełmski, nie może i nie powinien ulegać procesowi polonizacyi. Tymczasem to się właśnie w Chełmszczyźnie dzieje, bądź drogą religii, bądź drogą agitacyi narodowej. Oddzielenie Chełmszczyzny kres temu procesowi położy. P. Potułow nie zaleca przy tem gwałtów, owszem niech będzie prawo;—na straży jego stać będzie... Duma i jej prawo interpelacyi.

Nacyonalista p. Czichaczew także nie uznaje kongresu wiedeńskiego. Stosuje on tu teoryę, uznaną niedawno w Dumie w stosunku do Finlandyi. Traktat 1815 r. był darem dla polaków, darem, który rosyan nie obowiązuje. Odezwy i opinie b. ministrów i t. p. nic nie przesądzają, o niczem nie mówią. I p. Czichaczew jest w tej chwili zdania, że „Duma nie powinna wprowadzać ograniczeń praw ludności miejscowej", chodzi bowiem tylko o to, aby Chełmszczyzna—nie była nadal krajem polskim. Gdyby Duma nie przyjęła projektu chełmskiego, to wprowadzenie w Królestwie Polskiem samorządu miejskiego i wiejskiego staje się wprost niemożliwe. Państwowość rosyjska nigdy nie może przystać na to, aby kultura polska uciskała szczep rosyjski.

P. Dymsza polemizował naprzód z wiceministrem Kryżanowskim co do pochodzenia etnicznego ludności miejscowej. Przecież nikt w podkomisyi nie przeciwstawiał żadnych poważnych argumentów przeciw ustawowej teoryi mieszanego pochodzenia ludu chełmskiego. Dlatego też niepodobna odpowiedzieć na wezwanie wiceministra co do wsi czysto polskich, bo tam wszystko jest mięszane. Dalej tylko zupełna nieświadomość, albo umyślne zamykanie oczu może nie widzieć okropnej polityki 1875 r., która wyróżniła się strumieniem krwi, kompromitacyą władz i.. powiększeniem ludności katolickiej o 200,000.

Co znaczy propozycya rządu co do „polubownego rozgraniczenia"? Umowy polubowne wymagają równego udziału dwu stron, a tu jest że coś więcej nad jednostronne gwałcenie praw historycznych i narodowych? Sam już fakt wyodrębnienia uniemożliwia jakikolwiek kompromis. Co do zapewnień p. Potułowa o polonizacyi, to one bez przedstawienia dowodów, pozostają pustym jedynie dźwiękiem, a te dowody są tylko w wyobrażeniu bisk. Eulogiusza i hr. Bobr. Także tezy p. Czichaczowa, że przyrzeczenia Monarchów rosyjskich są darami nieobowiązującymi nie wytrzymują krytyki, jak to zresztą świeżo okazała dyskusya finlandzka. P. Czichaczewowi tylko się zdaje, że jego cele mogą być osiągane bez zastosowania *maximum* środków represyjnych; do tych ostatnich też z pewnością odwołają się wcześniej, czy później nacyonaliści rosyjscy. P. Dymsza konkluduje: 1) Kraj jest obecnie zupełnie spokojny. Dawniejsze rany uleczył Ukaz tolerancyjny. Wznowienie walki musi dać w rezultacie kompromitacyę zarówno władz, jak sprawy prawosławia i narodowo-rosyjskiej. 2) Twierdzenie, że ludność miejscowa pragnie oddzielenia, mija się z prawdą. Mówca pokazuje odezwę protestującą, opatrzoną 53,000 podpisów; znalazłoby się pod nią dziesięćkroć tyle, gdyby nie represye administracyi, których przykładów było już wiele. 3) Minister chce złączyć Chełmszczyznę „w jedno ciało i w jedną duszę", ale nie rozporządza po temu odpowiednimi środkami. Cel ten jest wogóle nieosiągalny, jak wszelkie mechaniczne oddziaływanie na psychikę narodową. Uznaje to nawet Najwyżej zatwierdzone postanowienie rady ministrów 1906 r. 4) Duma może zatwierdzić projekt, ale nie sprowadzi przez to spokoju i równowagi. Przeciwnie, zainauguruje na długo zamęt, walkę i zacofanie.

Na zakończenie tej ożywionej, miejscami namiętnej dyskusyi biskup Eulogiusz dorzucił jeszcze swoje stare, liryczne argumenty. Ludność miejscowa płacze i wzdycha do dobrodziejstw, spodziewanych od wyodrębnienia. Polacy tymczasem szerzą gwałtowną polonizacyę. Uczucia słowiańskie i t. p. nie mogą pozostawać obojętne. Więc i t. d. — jak sto razy przedtem.

Na tem przemówieniu rozprawy uznano za wyczerpane.

Przewodniczący, p. Antonow, zreasumował w krótkich słowach przebieg debatów, a potem poddał pod głosowanie wniosek przejścia do szczegółowego czytania projektu, t. j. już według pojedyńczych artykułów. N. b. głosowanie takie ma wagę z tego powodu, że przez nie wyraża się zasadniczą zgodę lub niezgodę z podstawami i założeniami projektu.

Z 11 członków podkomisyi było obecnych 9-ciu. Pp. Protopopow i Koczubej, październikowcy, z których pierwszy jest przeciwnikiem projektu, usunęli się z posiedzenia.

Za wnioskiem p. Antonowa głosowało 6 członków, mianowicie pp.: biskup Eulogiusz, Zarin i Czichaczew — nacyonaliści, Szeczkow ze skrajnej prawicy oraz Antonow i Potułow—październikowcy. Przeciw oświadczyło się 3 posłów: p. Dymsza, postępowiec p. Rumiancew i kadet p. Zacharjew.

Potem na referenta projektu dla podkomisyi wybrano 5 głosami przeciw 4 p. Czichaczewa.

Następne posiedzenie podkomisyi odbędzie się już na jesieni.

Wczorajsze głosowanie w podkomisyi daje już wystarczającą odpowiedź na pytanie co do losów projektu w Dumie. Wskazuje ono, że projekt ma zapewnioną dużą większość — większość $^2/_3$. Większość ta nadto będzie widocznie przekonana, że robi coś mądrego i użytecznego dla siebie, dla sprawy rosyjskiej i dla państwa. Październikowców rozrzewnia biskup Eulogiusz, rozpala hr. Bobrinskij i zachęca p. Kryżanowskij.

**Scevinus.**

## Obrona prawna przeciw nowemu ograniczeniu.

Otrzymujemy pismo następujące.

W № 139 z dnia 29 maja (11 czerwca) 1910 r. „Dziennika Kijowskiego" zamieszczona została, pod tytułem „Nowe ograniczenia", wzmianka o tem, że notaryusze w Łucku, Równem i Dubnie odmawiają drobnym rolnikom polakom sporządzania aktów na kupno ziemi wskutek jakiegoś *sekretnego rozporządzenia*, nakazującego rejentom, aby się od sporządzania podobnych aktów wstrzymywali, ponieważ rada ministrów zaaprobowała już projekt nowych ograniczeń co do władania ziemią przez osoby pochodzenia nierosyjskiego w guberniach kijowskiej, wołyńskiej i podolskiej.

Że na prowincyi mogli znaleźć się notaryusze, którzy w ten sposób rozumieją swoje prawa i obowiązki—to jest możebne, ale, znając prawo i zwyczaje sądowe i sądowo-administracyjne, my nie możemy przypuścić, żeby podobne sekretne rozporządzenie mogło egzystować!

Projekt wyjątkowego ograniczającego prawa, nie tylko nie przyjęty przez instytucye prawodawcze, ale jeszcze nawet nie przedstawiony do rozpatrzenia takowych, nie może nie tylko zmienić ogólnego prawa, ale nawet nie może zawiesić, chociażby czasowo, spełniania takowego. Notaryusze zaś obowiązani są spełniać, oparte na działającem prawie, słuszne żądania stron i uchylić ich od spełniania takowych nie mogą żadne *sekretne rozporządzenia*, nie oparte na prawie! Takich rozporządzeń być nie mogło i, znając życie prawnicze, jesteśmy pewni, że podobnego rozporządzenia nie było i powołanie się na takowe powinno być, wedle naszego zdania, zaliczone do bajek.

Podobne bajki są bardzo szkodliwe dla naszych drobnych rolników i mogą wywołać ogólne zaniepokojenie.

Uważamy więc za właściwe wyjaśnić powyższe i zwrócić uwagę stron zainteresowanych, że przysługuje im prawo oskarżenia w drodze sądowej niesłusznych odmów pp. notaryuszów w spełnianiu ich obowiązków! Sądzimy, że nasza adwokatura, jak zwykle, chętnie udzieli swej rady i pomocy pokrzywdzonym, a magistratura rozstrzygnie niesłusznie wzbudzoną kwestyę zgodnie z prawem i sprawiedliwością. Trzeba tylko nam samym zrozumieć swoje prawa i obowiązki i mieć baczność na takowe.

*Bolesław Olszamowski.*

## Muzeum przemysłu i rolnictwa.

—o—

W Warszawie odbyło się doroczne ogólne zebranie Muzeum przemysłu i rolnictwa. Przewodniczył prezes komitetu, p. Władysław Kiślański.

Sprawozdanie roczne z działalności Muzeum, doręczone członkom tegoż, zajęło w specyalnie wydanej broszurze 60 stronic bitego druku i nader zwięzłej treści. Już ta, pozornie powierzchowna okoliczność świadczy o wielostronnej, wytrwałej, a zataczającej coraz szersze kręgi pracy komitetu, a przedewszystkiem dyrektora Muzeum, p. Józefa Leskiego.

Komitet, wzorem lat poprzednich, zorganizował kursy dla monterów-elektrotechników, letnie kursy gorzelnicze, otoczył troskliwą opieką klasy rzemieślniczo-przemysłowe, starając się usilnie o ich rozwój. Dalej komitet udzielił ogółem 42 osobom zapomóg w części zwrotnych, w części bezzwrotnych—w sumie rb. 4,180.

Działalność Muzeum wyraziła się następnie w funkcyonowaniu pracowni, a mianowicie: pracowni chemicznej, pozostającej od 8 marca roku sprawozdawczego pod kierownictwem d-ra Bolesława Miklaszewskiego; pracowni fizycznej pod kierunkiem p. Stanisława Kalinowskiego, pracowni geologicznej—p. Jana Lewińskiego, pracowni antropologicznej — p. Kazimierza Stołychwy, stacyi oceny nasion—pod kierownictwem p. Zdzisława Zielińskiego i stacyi centralnej meteorologicznej pod bezpośrednim kierownictwem p. W. Gorczyńskiego. Działalność tych pracowni była bądź wyłącznie naukowa, bądź zastosowana do potrzeb naszego przemysłu i rolnictwa.

W sezonie jesiennym zarząd zorganizował dwanaście odczytów p. t. „Z dziedziny ewolucyi", które cieszyły się powodzeniem zasłużonem.

Bardzo poważnie przedstawiają się zbiory Muzeum. W r. 1909 ilość osób, zwiedzających te zbiory, dosięgła cyfry 11,218, w tej liczbie młodzieży szkolnej, pod przewodnictwem nauczycieli 1,073. Dochód za bilety wejścia wyniósł rb. 604 kop. 05.

Z pomocy naukowych w pracowniach, klasach rzemieślniczych, kursach dla monterów elektrotechników, kursach gorzelniczych i z pokazów naukowych korzystało w r. z. ogółem 6,876 osób; odczyty miały 4,031 słuchaczów.

Cyfry chyba wymowne...

Bilans Muzeum za r. 1909 został zamknięty sumą 698,666 rb. 83 k p.; pozycya dochodów ogólnych—36,843 rub. i dochodów fundacyi szkolnej—17,213 rb. 32 kop.

Po przyjęciu i zatwierdzeniu sprawozdania rocznego, sprawozdania komisyi rewizyjnej oraz etatów, dochodów i wydatków na r. 1910 przystąpiono do wyborów. Do komitetu wybrani zostali p.p.: Edward Lilpop i Witold Marczewski, do komisyi rewizyjnej p.p. Juliusz Herman, Tadeusz Jentys i Hieronim Kondratowicz.

## Echa zawieszenia Tow. bibliotek materyalnych.

Zawieszenie działalności Towarzystwa—o czem donosiły depesze—nastąpiło wskutek wyjaśnienia senatu który orzekł, iż według ustawy Tow. działalność jego posiada charakter konfesyonalny i religijny. Tymczasem na mocy wydanych 17 marca 1906 r. tymczasowych o związkach i stowarzyszeniach, punkt 4 tychże przepisów opiewa, że nie rozciągają się one na Tow. i związki, posiadające charakter religijny.

Tego rodzaju Towarzystwa nie podlegają kompetencyi komisyi gubernialnych, powinny być przez to zatwierdzane przez ministra spraw wewnętrznych. Z powyższych motywów senat uznał postanowienie warszawskiej komisyi gubernialnej, legalizującej Tow. bibliotek parafialnych, za nieprawnie istniejące i kazał biblioteki te zamknąć.

Jak świadczają z urzędowego źródła, władze krajowe nie stawiają Tow. żadnych zarzutów. Zawieszenie nastąpiło zatem wyłącznie z przyczyn natury formalnej, co daje możność kierownikom Tow. starać się o ponowne zatwierdzenie ustawy przez ministeryum.

Podobny, na tychże motywach oparty wypadek zawieszenia Tow. bibliotek parafialnych zdarzył się niedawno w gub. płockiej, gdzie założyciele wyjednali już w ministeryum zatwierdzenie nowej ustawy.

Towarzystwo bibliotek parafialnych dyecezyi warszawskiej posiada przeszło 150 bibliotek. Biblioteki zakładają sami parafianie, według katalogu, zaleconego przez Tow. Katalog obejmuje książki treści religijnej, moralnej i obyczajowej. Szerszemu rozwojowi bibliotek staje na przeszkodzie brak środków materyalnych.

## List do Redakcyi.

Szanowna Redakcyo!

Otrzymałem pozwolenie od władz miejscowych na przeniesienie zwłok, znajdujących się pod ruiną ongi kościoła Ojców Karmelitów Bosych w Wiśniowcu na jeden z cmentarzy katolickich.

Oto spis spoczywających tam nieboszczyków:

Michał Serwacy Korybut na Zbarażu i Wiśniowcu, ostatni Wiśniowiecki książę na Dolsku, Brahinie, Komornym i Dąbrowicy, hrabia wojewoda wileński, hetman wielki koronny, wnuk króla polskiego Michała, zmarły 1744 roku.

Tekla Rozalia z książąt Radziwiłłów, kanclerzanka wielka, króla polskiego Jana III Sobieskiego wnuczka, księcia Michała Wiśniowieckiego, wojewody wileńskiego, trzecia żona, zmarła 1747 roku.

Książę Konstanty, syn najstarszy księcia Michała Wiśniowieckiego z pierwszej żony, księżniczki Dolskiej, Katarzyny, marszałkówny wielkiej.

Książę Heremijasz, syn drugi tegoż księcia Michała z drugiej żony jego, księżniczki Magdaleny Czartoryskiej, chorążanki wielkiej.

Książę Ignacy, trzeci syn tegoż księcia Michała z drugiej żony jego, księżniczki Magdaleny Czartoryskiej, chorążanki wielkiej.

Książę Józef, czwarty syn tegoż księcia Michała z trzeciej żony jego, księżniczki Tekli Radziwiłłówny, kanclerzanki wielkiej.

Michał Jerzy hrabia Mniszek, marszałek wielki koronny Lubelski, Rostocki, Słonimski, starosta aktualny, tajny Jego Imperatorskiej Mości sowietnik, orderów św. Andrzeja Apostoła, św. Aleksandra Newskiego, Orła Białego i św. Stanisława kawaler, zmarły 1806 r.

Pelagia Teresa z hrabiów Potockich, wojewodzianka kijowska, Michała hrabiego Mniszka, marszałka wielkiego koronnego, pierwsza żona, zmarła 1772 r.

Urszula Marya Anna Franciszka z hrabiów ordynatów Zamoyskich, wojewodzianka podolska, dama dworu Jego Imperatorskiej Mości, stats. dama orderu Wielkiego Krzyża św. Katarzyny, Michała hrabiego Mniszka, marszałka wielkiego koronnego, druga żona, zmarła 1816 r.

Stanisław Wandalin hrabia Mniszek, chorąży wielki koronny, orderu Orła Białego i św. Stanisława kawaler, Michała hrabiego Mniszka, marszałka wielkiego koronnego, brat rodzony, zmarły 1806 r.

I jeszcze pochowano kilku zakonników.

Na to nie posiadam funduszów, gdyż potrzeba na sporządzenie choćby najskromniejszych trumien, wymurowanie dużego, wspólnego grobu, oraz na ufundowanie tablicy pamiątkowej z odpowiednim napisem 500 lub 600 rb. conajmniej, posiadam tylko 7 rb. Ponieważ tam spoczywają przedstawiciele rodów ks. Radziwiłłów, hr. Potockich i hr. Zamoyskich, udaję się niniejszem do owych zainteresowanych rodów z prośbą, by zechciały dopomódz do owego dzieła, przesyłając swe datki na moje ręce. Z przeniesieniem owem bez kwestyi spieszyć się należy, ponieważ mury kościelne zaczęto przerabiać na świątynię prawosławną i usunięcie spoczywających nieboszczyków jest wymagalne. Równocześnie wysyłam listy prywatne do przedstawicieli zainteresowanych rodów, których adresy mi są znane.

Szanowną Redakcyę proszę o wydrukowanie niniejszego listu, inne zaś pisma — o powtórzenie.

Łączę wyrazy głębokiego szacunku i poważania

**ks. Jan Moczulski.**

25 maja 1910 r.
Wiśniowiec, gub. wołyńska, poczta Wiśniowiec.

## Kuryerek Odeski.

□ **Konownicyn—żydem.** Polemika o znaczeniu hr. Konownicyna dla prawicy trwa dalej. Hr. Konownicyn, który przez lat 5 jako prezes odeskiej filii «Sojuza russkawo naroda» był figurą niełada, a podczas wyborów do Dumy Państwowej był kandydatem prawicy, o którego zwycięstwo walczono do upadłego — obecnie wciąż jest dyskredytowanym przez niedawnych swych przyjaciół wprost niełitościwie.

W ostatnim numerze prawicowej gazety «Jużnyj Bogatyr» znajdujemy prawdziwie sensacyjne rewelacye.

Gazeta twierdzi, że hr. Konownicyn jest z pochodzenia żydem, że jeden z jego przodków, Chaim Konownicer, był cadykiem żydowskim w Homlu, zaś stryjeczna babka, Sara Sołomonowna Konownicerowa, była wróżbiarką, znaną w Berdyczowie.

□ **Występy Kaweckiej** odznaczyły się wielką frekwencyą publiczności. Operetka teatru Sibiriakowa była przepełnioną, zaś na od ezdnem diva dała koncert w teatrze miejskim, na którym od polskiej publiczności otrzymała wspaniały kosz kwiatów z nadpisem na wstęgach białych: «Naszej gwiaździe—od rodaków».

□ **Pocztówki.** wydano przez komitet wystawy, zostały uznane przez władze za pornograficzne i mają być wycofane z obrotu.

□ **Majówka**, urządzona staraniem «Domu Polskiego w Odessie» na willi p. Szczeniowskiego, ściągnęła kilkaset osób i dała przeszło 200 rb. zysku.

## Z życia prowincyi.

—o—

### Zasław na Wołyniu.

9-go maja odbyła się niezwykła uroczystość w kościele św. Jana w Zasławiu na Wołyniu.

Z powodu przypadającej w tym dniu koronacyi Obrazu Najświętszej Maryi Panny w Częstochowie, obywatel ostrogskiego powiatu, pan Eustachy Śleszyński z Kaletyniec wyrobił pozwolenie od księdza biskupa łucko-żytomierskiego na odprawienie solennego w tym dniu nabożeństwa.

Jakoteż przybyły z Butowiec ks. proboszcz Franciszek Milewski o godzinie 10-ej odśpiewał wotywę przed ołtarzem Matki Boskiej, potem miał do wiernych krótką przemowę, którą zakończył odśpiewaniem litanii i „Pod Twoją Obronę“.

Następnie o godzinie 11-ej rozpoczął sumę z wystawieniem Przenajświętszego Sakramentu miejscowy proboszcz ks. Alfons Linke.

W czasie sumy wygłosił podniosłe kazanie ks. Milewski, po sumie zaś odbyła się procesya i dziękczynne „Te Deum“.

Kościół był dość wypełniony pobożnymi, których byłoby więcej, gdyby nie odpust tegoż dnia w kościele św. Józefa.

Kaznodzieja wykazał cześć, jaką mieć powinniśmy do świętych Pańskich i obrazów wogóle, a w szczególności do Obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej.

Nabożeństwo to wywarło ogromnie podniosłe wrażenie; nazywam tę uroczystość niezwykłą, bo u nas tak życie spowszedniało, że każdy wypadek wydaje się nadzwyczajnym, tem bardziej tak rzadka uroczystość.

Dlatego też należy się słuszna i gorąca podzięka szanownemu duchowieństwu za odprawienie tego nabożeństwa, a panu Śleszyńskiemu za wyrobienie pozwolenia.

Ale pisząc te słów kilka nie mogę nie wspomnieć o samym kościele św. Jana.

Zasław, miasto powiatowe nad uroczym brzegiem Horynia, posiada trzy kościoły.

Kościół Misyonarski św. Józefa na Majdanie — mury klasztorne są we władaniu rządowych instytucyi.

Klasztor OO. Bernardynów na Starym Mieście, gdzie jest kilku zakonników staruszków i księża emeryci mają schronienie.

Wreszcie najstarszy kościół św. Jana, tak zwana Fara Zasławska.

Wszystkie te trzy kościoły, jako też kościoły w Sławucie, Białogródce i Starym Konstantynowie są ufundowane przez książąt zasławskich Sanguszków.

W 1600 roku Janusz Ostrożski, książę zasławski, buduje kościół św. Jana i aktem erekcyjnym zapisuje temuż kościołowi, szkole i szpitalowi, przy tym kościele będącym, wieś Luterkę alias Wirowo, w której potem było 131 dziesięcin ziemi, oprócz tego uposaża plebana tegoż kościoła we wszystko, co mu potrzebne do Służby Bożej.

Ciekawy ten dokument, którego kopię posiadam, w najdrobniejszych szczegółach zabezpiecza byt kościoła i proboszcza.

Opał, mlewo, wosk, ryby, słowem, wszystko jest przewidziane.

Zostawia sobie fundator prawo presentacyi, to jest przedstawiania biskupom kandydatów na proboszczów tego kościoła i zobowiązuje takowych do nabożeństw za fundatorów.

Tak się przedstawia fakt historyczny.

Mija czterysta lat—zmienia się wszystko do niepoznania, na kraj spada cały szereg ciosów najstraszniejszych, najboleśniejszych.

Kościół zostaje pozbawiony ziemi, pomimo wyraźnej woli fundatora.

Ale pomnik dawnej sławy został; błagalna dłoń, którą wyciągał w ciągu 4 wieków naród nasz, wyprosiła u Boga, aby ten kościół przetrwał wszystkie burze i nawałnice.

Jednak czas robi swoje i mury te świątyni, ołtarze i aparaty coraz się starzeją, niszczeją i wymagają gruntownej reperacyi — odnowienia.

Kiedy parę lat temu po śmierci ks. dziekana Goreckiego, człowieka najzacniejszego, przybył do tego kościoła obecny proboszcz, ks. Linke, to oczom jego przedstawił się bolesny stan kościoła.

I do kogóż miał się udać ten nowy proboszcz, kiedy parafianie jego są ludzie przeważnie biedni i nieliczni?

Oto do księcia Romana Sanguszki, ordynata sławuckiego, w prostej linii potomka księcia Janusza i właściciela Zasławia.

I książę Roman, głęboko szanując przeszłość, gorąco kochając swój kraj, swoją ziemię rodzinną, który ostatnimi czasy przyczynia się do budowy kościoła w Równem, Kijowie i wielu innych miastach, a prawie własnym kosztem odbudowuje kościół w Ostrogu, ten pan możny hojną ręką dokonywa gruntownej restauracyi kościoła św. Jana, jak również parę lat temu odrestaurowuje własnym kosztem klasztor OO. Bernardynów.

Zachęcony tym faktem proboszcz kołata do serc innych parafian — i oto zbiera się grosz na restauracyę probostwa i organów. Państwo Śleszyńscy odnawiają własnym kosztem dwa boczne ołtarze, pani Skalmirowska ze starożytnego ornatu i kapy własnoręcznie hafty i złocenie przenosi na nowy jedwab i w ten sposób aparat kościelny powraca do dawnej świetności, słowem, nowy proboszcz zachęca wszystkich do ofiarności i dziś kościół św. Jana jest prześlicznie odnowiony i posiada ładne aparaty i utensylia.

Z całem przeto weselem i radością obserwowaliśmy to wszystko w dn. 9 maja.

Z całej erekcyi księcia Janusza został tylko jeden kościół, ani szkoły, ani szpitala zakładać nie wolno — ziemię odebrano.

Duchowy jednak cel księcia Janusza został nietknięty: kościół, ten pomnik świetnej przeszłości, utrzymał się.

Po upływie przeto czterystu lat od daty ufundowania kościoła św. Jana, parafia otrzymuje kościół ten doprowadzony do porządku.

Obowiązkiem przeto jest każdego z nas pamiętać o tym kościele i prosić Boga, aby drugie czterysta lat kościół ten przestał, służąc ku chwale Bożej i pożytkowi naszemu, a dobrodziejom jego oby Bóg dał długie życie i zdrowie.

Zostaje trzeci kościół w Zasławiu św. Józefa, który też potrzebuje reperacyi.

Miejmy nadzieję, że i ten przybytek Pański będzie odrestaurowany.

Kończąc tę notatkę, zaznaczyć muszę, że obecnie Zasław oficyalnie został zmieniony na „Izjasław“.

Naturalnie zmiana ta nie wpłynie na to, aby Zasław dla nas Zasławiem być przestał.

**Naoczny świadek.**

## Bez maski.

We czwartek odbyły się dwie medytacye członków nad losami polskiego Towarzystwa Miłośników Sztuki.

Oddzielnie medytowali tacy członkowie, którzy na ogólne doroczne zebranie Towarzystwa do sali „Ogniwa“—przyszli.

I oddzielnie medytowali tacy członkowie, którzy na zebranie powyższe — nie przyszli.

Pierwszych była garsteczka, którą nawet małoletni Józio potrafiłby na zamorusanych paluchach bez omyłki policzyć...

Natomiast drudzy — to cyfra zawrotna ze statystyki pod rubryką: ludność polska Kijowa... Bo nikt mi chyba nie zaprzeczy, że każda jednostka wielotysięcznej ludności polskiej nietylko w Kijowie, ale nawet na prowincyi, ma prawo uważać siebie za takiego członka Towarzystwa Miłośników Sztuki, który... deklaracyi nie składa, składek nie opłaca i na ogólne zebrania — nie uczęszcza.

Medytacye członków „zgromadzonych“ były smutne...

Miały one ponury charakter wewnętrznego stanu ducha takich ludzi, którym „dla dobra ogółu“ kazano w pociągu pośpiesznym zastępować —„maszynę“...

Natomiast nastrój samotnych myślicieli, to jest członków „z prawami, ale bez obowiązków“, posiadał wszystkie cechy nastroju takich pasażerów, którzy lubią dobrze jeździć przy pomocy... cudzego wysiłku i którym dokucza tylko—upał...

Bo sumienia „nieobecnych“ były zupełnie spokojne.

Każdy z nich myślał sobie:

..Kocham sztukę polską i doskonale rozumiem potrzebę teatru... Czort wie tylko, dlaczego ten zarząd ślamazarny, którego zresztą ja nie wybierałem (...pretensya, jeżeli nie słuszna, to istotny stan rzeczy malująca), taką podłą strawą nas karmi?!...

— — — — —

Co się z tej podwójnej medytacyi wyłoni—nie wiem...

Bo chociaż stałość ludzi, którym dokucza tylko upał, jest niezłomna, ale i zaciętość starego zarządu jest niemała.

Zobaczymy.

**Czarny Jegomość.**

## KRONIKA.

**Kalendarzyk.**

Dziś 5 (18) Bonifacego B. M.
Jutro 6 (19) Norberta i Klaudynsza B. W.

**Wschód słońca godz.** 3 m. 50.
**Zachód słońca godz.** 8 m. 11
**Długość dnia godz.** 16 m. 21

— **W sprawie kawiarni Udziałowej.** Wczoraj byli u gubernatora trzej członkowie zarządu zamkniętej kawiarni Udziałowej, pomiędzy którymi był mecenas K. Głębocki, ażeby się dowiedzieć o przyczynach, dla których kawiarnia została zamknięta. Gubernator odpowiedział, iż przyczyną zamknięcia był fakt śpiewania w kawiarni pieśni patryotycznych, o czem w swoim czasie sporządzony był protokół i podpisany przez jednego z zarządzających. Gdy zdumieni delegaci protestowali, iż fakt taki wcale nie miał miejsca, gubernator oświadczył im, że we wtorek będzie im przedstawiony oryginał owego protokółu. We wtorek zatem będziemy mieli wyjaśnienie tej zagadkowej historyi czy też grubego nieporozumienia.

— **Wycieczka do Żytomierza.** Proszeni jesteśmy o przypomnienie, że w dniu dzisiejszym sekcya kolarska P. T. G. urządza wycieczkę do Żytomierza.

Punkt zborny przy cukierni François — Funduklejowska 4 o g. 8-ej wieczorem.

— **Bal w Płoskirowie.** Proszeni jesteśmy o podanie do wiadomości, że bal na rzecz Towarzystwa dobroczynności w Płoskirowie odbędzie się dnia 17 czerwca.

— **W sprawie skargi studentów.** Na żądanie gubernatora zarząd miasta przedstawił wyjaśnienie w sprawie anonimowej skargi „grupy studentów czwartego i piątego kursu wydziału lekarskiego“ na „nieporządki, panujące w wydziale epidemicznym zarządu miejskiego“.

W wyjaśnieniu swem zarząd miasta zaznacza przedewszystkiem, że nie zna prawa, któreby zezwalało na przyjmowanie do służby sanitarnej podczas epidemii wyłącznie tylko studentów 4 i 5 kursu wydziału lekarskiego. Posady lekarzy w zarządzie miejskim zajmują wyłącznie lekarze, i niema najmniejszej potrzeby obsadzania tych posad przez studentów.

Posady felczerów zajmują wykształceni fachowo felczerzy.

Sanitaryuszami zaś, zdaniem zarządu miejskiego, mogą być osoby przejęte miłością bliźniego i poczuciem obowiązku, trzeźwe, oraz we wszystkiem posłuszne zleceniom lekarzy; ponieważ, zdaniem zarządu, młodzież, ucząca się w wyższych zakładach naukowych, najzupełniej odpowiada powyższym wymaganiom, więc dlatego miejsca sanitaryuszów obsadzane są przez studentów, przeważnie wydziału lekarskiego.

Co zaś do wspomnianej w skardze anonimowej „grupy studentów“ protekcyi, to z takowej, to jest z rekomendacyjnych listów osób powszechnie znanych, jak profesor Wysokowicz, rektor uniwersytetu Cytowicz i członkowie rady miejskiej — zarząd miejski korzysta w jaknajszerszym zakresie, uważając, iż rekomendacya osób znanych jest w danym razie daleko ważniejsza, niż fakt należenia do „grupy studentów czwartego i piątego kursu wydziału lekarskiego“.

— **Licytacya.** Wczoraj oddawano z licytacyi roboty przy budowie sieci kanałów burzowych w dzielnicy między ul. Lewaszowską a Funduklejowską. Z dwóch współubiegających się o przedsiębiorstwo, p. Horodecki podjął się wykonania robót za 50 tys. rb., p. Borisow wyraził życzenie podjęcia się robót na akord. O wynikach konkursu zdecyduje zarząd miejski.

— **Zamało „chantant'ów“.** Właściciel restauracyi, p. J. Roots zaproponował radzie miejskiej wydzierżawienie mu części ogrodu Cesarskiego, gdzie obecnie znajduje się kawiarnia, placu przed mostem nad aleją Piotra I oraz miejsca dla zabaw dziecinnych, wreszcie stoki góry Cesarskiej aż do Dniepru, z terminem 24 letnim. Na przestrzeni tej p. Roots zamierza urządzić ogródek z teatrem letnim, estradą dla orkiestry symfonicznej, miejsce dla bezpłatnych zabaw publicznych, na brzegu zaś Dniepru łazienki pierwszorzędne z prysznicami. Na urządzenie tego wszystkiego p. Roots asygnuje sumę nie mniejszą, niż 100 tys. rb. W ciągu pierwszych 12 lat zobowiązuje się on opłacić 1500 rb. tenuty rocznej, w ciągu następnych po 3000. Jednem słowem, zamierza p. Roots stworzyć konkurencyę „Château des fleurs“, sądzimy jednak, że rada miejska nie pozwoli na rozparcelowanie ogrodu Cesarskiego pomiędzy właścicieli „chantant'ów“.

— **Przeciw bezprawnej eksploatacyi urządzeń miejskich.** Prezes komisyi tramwajowej, bar. Orgis Rutenberg, zawiadomił prezydenta miasta, że wkrótce zacznie funkcyonować linia tramwajowa na Demijówce, nie wchodząca w obręb miasta. P. Margolin zamierza prąd dla linii czerpać ze stacyi miejskich. P. Rutenberg protestuje przeciw eksploatacyi stacyi miejskich, które w ten sposób zostaną zdemontowane, zanim przejdą na własność miasta.

— **Ze związku oficyalistów.** Dziś o g. 7 wieczorem w lokalu zarządu Związku, Kreszczatyk Nr. 42, odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie członków kijowskiego oddziału. Porządek dzienny obejmuje: wybory przewodniczącego, zatwierdzenie protokółu z poprzedniego zebrania, balotowanie nowych członków, przeczytanie odezwy nowego zarządu, oraz sprawozdanie z V-go zjazdu delegatów; sprawozdanie zarządu z 1 kwartału; wybory korespondenta biura pośrednictwa, sprawę wydawania zapomóg, sprawy bieżące. Zebranie dzisiejsze będzie ważne i prawomocne bez względu na ilość obecnych osób.

— **Żydzi na Demijówce.** Do tutejszego zarządu gubernialnego wpłynęły znów 22 podania żydów wysiedlonych przez policyę z Demijówki, o pozostawienie ich na miejscu. Wszystkie 22 podania zostały uwzględnione przez władze gubernialne.

Ogółem dotychczas podań tego rodzaju złożyli żydzi demijowieccy 228, z których 209 zostało uwzględnionych, 19 zaś zarząd gubernialny pozostawił bez skutku.

— **Pomnik Cesarza Aleksandra II.** Komitet budowy pomnika Cesarza Aleksandra II w Kijowie przedstawił gubernatorowi fotografie i rysunki, wykonane przez autora projektu pomnika, odznaczonego przez jury i komitet i zatwierdzonego przez radę miejską dnia 20 maja r. b., jak również plan miejscowości, na której ma stanąć pomnik.

Komitet prosi gubernatora o przeprowadzenie starań w celu uzyskania pozwolenia na budowę rzeczonego pomnika, przyczem pozwolenie to pożądanem byłoby uzyskać w jak najkrótszym czasie, aby można było niezwłocznie przystąpić do robót i ukończyć budowę pomnika do jesieni roku przyszłego.

— **Środki przeciw cholerze.** Wczoraj rano komisya, wybrana przez uczestników konferencyi przeciwcholerycznej, zebranej u generał-gubernatora w d. 3 czerwca, oglądała szpital Kiryłowski dla opracowania sposobów unieszkodliwienia cieczy kanalizacyjnych ze szpitala, skierowywanych do Dniepru, oraz urządzenia izolowanego oddziału dla cholerycznych w szpitalu Kiryłowskim. Komisya oglądała szpital oraz tymczasowy oddział, gdzie znajduje się w chwili obecnej 9 chorych na cholerę, następnie zwiedziła 2 budynki, znajdujące się za obrębem szpitala, w których ulokowano chorych chirurgicznych. W budynkach tych postanowiono urządzić barak choleryczny na 40 łóżek.

Komisya zaznajomiła się ze sposobem usuwania cieczy kanalizacyjnych z obrębu szpitala. Okazało się, że po zebraniu ich do specyalnej sadzawki, w części skierowywane one są do strumyka, przepływającego przed szpitalem, w części na pole, w części do strumienia poza szpitalem. Komisya uznała, że skierowywanie cieczy kanalizacyjnych, bezwątpienia zawierających bakterye chorobotwórcze, nazewnątrz może być dopuszczone pod warunkiem uprzedniego ich przedezynfekowania za pomocą wapna. W razie gdyby zarządzenie powyższe zostało uznane przez miejską komisyę sanitarno-wykonawczą za niewykonalne, komisya, oglądająca szpital Kiryłowski, postanowiła zabronić ludności używania wody ze strumyka.

— **Cholera.** Wczoraj do szpitala Aleksandrowskiego przywieziono wśród objawów cholery 32 osoby.

Analiza bakteryologiczna, dokonana w dn. wczorajszym wykryła w szpitalu Aleksandrowskim nowych 24 zasłabnięć na cholerę, w wojskowym—1. Ogółem więc od początku epidemii stwierdzono w Kijowie 191 wypadków cholery.

W dn. wczorajszym zmarło na cholerę 5 osób, ogółem dotychczas 56.

— Zarząd miejski postanowił na czas jarmarku na Kureniówce urządzić stacyę ratunkową z personelem, składającym się z 7 studentów, do których będzie należało udzielanie pomocy w razie zasłabnięcia, nadzór nad przestrzeganiem przepisów sanitarnych, nad sprzedażą produktów spożywczych oraz ostrzeganie ludności przed używaniem wody ze strumyka, płynącego przez Kureniówkę i zbierającego nieczystości ze szpitala Kiryłowskiego i Żydowskiego.

— Do szpitala wojskowego przywieziono wczoraj od powiatowego naczelnika wojennego wśród objawów cholery szeregowca zapasu P. Morgunowa.

— Zarząd kijowskiego okręgu komunikacyi okólnikiem zalecił, aby na wszystkich parostatkach, kursujących po Dnieprze i jego dopływach pasażerom klasy trzeciej wydawano bezpłatnie wodę przegotowaną.

— KRADZIEŻE. W mieszkaniu D. Wunszteina przy ul. Kuźnieczney Nr 12 skradziono rzeczy na sumę rb. 547. Złodzieje obładowani już wychodzili, gdy zostali zauważeni. Urządzono za nimi pościg, przyczem jednego ze złodziei Szymona Bokszeja schwytano. Dokonano rozgromu w mieszkaniu S. Szulca przy ul. W. Wasylkowskiej Nr 35. Co skradziono — niewiadomo. Mieszkanie Ch. Rafałowskiego przy ul. Jarosławskiej Nr 28 okradziono na sumę rb. 500. Do mieszkania Gustawa Masfatowa, przy ul. Lwowskiej Nr 11, dobrał się w nocy złodziej, ale spłoszony przez kogoś uciekł. Przy Diesiatinnym zaułku Nr 8 schwytano na kradzieży Abrahama Szabanika.

Zarząd Jurotatu zawiadomił policyę o systematycznych kradzieżach towaru, dokonywanych w składzie przy ul. Bezakowskiej. Policya zrewidowała kilka składów aptecznych i znalazła towary, nabywane przez składy od złodziei. Skonfiskowano te towary u: B. Berlanta (Dmitrowska 19), u W. Berlanta przy ul. M. Błagowieszczeńskiej, u Kiszyniowskiego przy ul. Funduklejowskiej Nr 52.

— PŁÓTNO RZĄDOWE NA TOŁKUCZCE. Policya śledcza zaaresztowała przekupnia na Tołkuczce, który sprzedawał 4 sztuki płótna z pieczęciami rządowemi. Przekupień oświadczył, że płótno to nabył jako zlezałe w domu pracy przy ul. Gogolewskiej Nr 39. Policya udała się o wyjaśnienie do rządcy domu W. Strachowskiego, który potwierdził słowa przekupnia, mówiąc, że sprzedał płotno za zgodą komisyi.

— JASKINIA ZŁODZIEJSKA. W domu Nr 51 przy Bibik. Bulwarze policya śledcza zaaresztowała złodziei T. Nazarenkę, G. Olikszenkę i P. Sołowjewa i znalazła skład kradzionych rzeczy.

— ZATRUCIE KIEŁBASĄ. W cyrkule płoskim trzej więźniowie W. Kusznir, M. Libek i J. Sznareman zachorowali po zjedzeniu kiełbasy. Lekarz skonstatował zatrucie i polecił chorych przewieść do Aleksandrowskiego szpitala.

— GWAŁT. Policya zaaresztowała 39 letniego Teofila Sawickiego, który popuścił się gwałtu na 9 letniej dziewczynce. Na skargę matki zgwałconego dziecka wdrożono dochodzenia śledcze.

— NAGŁE ZGONY. W mieszkaniu Teslenko-Prychod'ko przy ul. Nadn. Łybedzkiej Nr 11 zmarł nagle krewny jego Teodor Olejnikow. W Ławrze zmarła nagle zakonnica — Zuzanna Koncnienko. — Na placu Żydowskim zmarł nagle pijak nałogowy, szewc Grzegorz Papuszenko.

— WYSZYNK POTAJEMNY. Na rogu ul: Funduklejowskiej i Włodzimierskiej zaaresztowano za sprzedawanie z koszyka wódki Józefa Rudoja.

— UJĘCI PRZESTĘPCY. Policya śledcza zaaresztowała M. Lubeka, A. Kusznira, S. Żyrskiego, M. Szejnisa, J. Kraskę i W. Łapińskiego.

— ZAWALENIE SIĘ RUSZTOWAŃ. Podczas robót przy budowie domu (ul. Woznieseński zjazd Nr 1) zawaliły się rusztowania, które przygniotły swym ciężarem robotnika P. Omelczenkę. Po wydobyciu z rumowiska i udzieleniu pomocy lekarskiej, robotnika odwieziono do szpitala Aleksandrowskiego.

— ZAMACH SAMOBÓJCZY. Po skończeniu pracy, gdy nikogo już nie było w magazynie, powiesił się subjekt J. K. Denata zdjęto ze stryczka w stanie nieprzytomnym, «Pogotowie» uratowało desperata.

— ŻYWA POCHODNIA. Wskutek nieostrożności przy zapalaniu kuchni spirytusowej zapaliła się suknia służącej M. Malczenko (Spaska Nr 31). Przedtem niż zdołano przyjść jej z pomocą, suknia spaliła się cała. W stanie groźnym Malczenkową odwieziono do szpitala Aleksandrowskiego.

— NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. W «Chateau des fleurs» podczas sprzątania, spadła ze schodów służąca N. Siwuchina. W szpitalu Aleksandrowskim, dokąd skonstatowano u S. złamanie nogi.

### KRONIKA POLSKA.

— **Zamknięcie jedenastu towarzystw.** Kowieński urząd gubernialny do spraw towarzystw i związków postanowił — jak donosi wileński „Goniec Codzienny“ — zamknąć odrazu jedenaście towarzystw oświatowych litewskich.

— **Ś. p. Floryan Grubiński.** W Warszawie zmarł znany wynalazca, inżynier Floryan Grubiński.

Liczne wynalazki ś. p. Grubińskiego odznaczane były medalami na wielu wystawach krajowych i zagranicznych, między innemi właśnie odznaczony został zaszczytnie na wystawie w Filadelfii za żniwiarkę, w której dał trzy ruchy mechaniczne, dotychczas w mechanice nieznane.

Z pośród wynalazków ś. p. Grubińskiego przypomnieć możemy dalej naszym czytelnikom o jego przegrzewaczu paru w zastosowaniu do parowozów.

Ostatnim wynalazkiem ś. p. Grubińskiego był „szybowiec“, aparat cięższy od powietrza, a latający przy pomocy zgęszczonego powietrza. Próby z modelem powiodły się doskonale, a budowę dużego aparatu powierzył zmarły wynalazca profesorowi politechniki praskiej inż. Skwarze.

Zaznaczyć tu wreszcie warto, iż wszystkie angielskie warsztaty rządowe stały przed ś. p. Grubińskim otworem, gdyby budować tam chciał swe wynalazki, a to z mocy przywilejów jednej z nagród, jaką przyznano ś. p. Gr. w Anglii,—atoli przesadzone może, a w każdym razie gorące przywiązanie do kraju trzymało go jakby na uwięzi tu, gdzie nie miał dostatecznego pola do pracy.

— **Polskie trofea łowieckie.** W osobnym pawilonie wystawy łowieckiej w Wiedniu wystawiono najpiękniejsze okazy trofeów łowieckich, z których najwspanialsze otrzymały «światowe nagrody rekordowe». Z trofeów nadesłanych przez polaków nagrodę taką zdobyły: rożki rogacza, ubitego przez leśniczego w Nienadowej koło Przemyśla, własności Stanisława hr. Mycielskiego z Borynicz; niedźwiedź, ubity przez ś. p. Andrzeja hr. Potockiego w dobrach litewskich; kły, po łowiecku mówiąc, «szable» dzików, ubitych w Galicyi przez Jul. Aleksandra hr. Bielskiego.

Premiowanie jeszcze nie jest ukończone i podobno sporo jeszcze okazów polskich ma otrzymać te odznaczenia.

— **Koło Literackie we Lwowie** na zebraniu sobotniem mianowało Józefa Chociszewskiego i Ignacego Paderewskiego członkami honorowymi. Wybory dały wynik następujący: na sekretarza wybrano dr. Tadeusza Sobolowskiego, do wydziału weszli pp. Aleksander Augustynowicz, dr. Wincenty Bałaban, Józef Chmielińsaki, redaktor Zygmunt Fryling, dr. Henryk Jaworski, Roman Łoziński, dr. Jan Świątkowski i redaktor Zygmunt Wasilewski; do komisyi rewizyjnej -pp. dr. Czerny, Przybyłowicz i Radoszewski.

— **Utwór polski na scenie niemieckiej.** Donoszą z Berlina, że dr. Wysoczański odstąpił pierwszą część swojego cyklu «Wyklętych» p. t. «Chorro» jednemu z pierwszorzędnych teatrów w Hamburgu. Utwór ukaże się na scenie w pierwszych dniach marca r. p.

— **Delegacya górników i hutników polskich** odbędzie w dniach 19 i 20 czerwca w Krakowie (św. Jana 13) swe IX posiedzenie. Jestto ostatnie posiedzenie przed II Zjazdem polskich górników i hutników we Lwowie (23—26 września b. r.), to też porządek dzienny obrad jest poniekąd przeglądem dotychczasowej działalności Delegacyi i przygotowaniem jej wyników do ostatecznego zatwierdzenia przez Zjazd. Łączy się z tem sprawa zapewnienia Del. ciągłości działania i myśli przewodniej na przyszłość, by w myśl regulaminu była» reprezentacyą i najwyższą władzą wykonawczą zorganizowanych polskich górników i hutników», a więc stale jednoczyła w sobie dążenia polskiego przemysłu górniczo-hutniczego i jego pracowników. Zadanie to ułatwione będzie przyjęciem odpowiedniego regulaminu.

Zjazd tegoroczny zwołany w terminie ustanowionym przez I Zjazd polskich górników w r. 1906 zapowiada się jak najlepiej. Jednym z najbardziej pociągających punktów programu jest wycieczka uczestników do środowiska naszego przemysłu naftowego, do kopalń w Borysławiu. Szczególniej dla osób z Królestwa i Rosyi poznanie tego ruchliwego i wielkiego przemysłu, oraz tak pięknie rozwijającej się stolicy Galicyi, Lwowa, powinno być zachętą do wzięcia udziału w Zjeździe. Wszelkich informacyi w sprawie Zjazdu udziela sekretarz Komitetu p. Zdzisław Kamiński, Łańczyn (Galicya).

— **Olbrzymi grad.** Z Sosnowca donoszą do «Warszawskiego Dziennika» o niebywałym gradzie, który nawiedził sąsiednie zagraniczne majątki ks. Hohen-

lobe. Grad nie tylko zniszczył wszystkie zasiewy, ogrody i drzewa w sadach, ale zabił 5,000 sztuk bażantów mnóstwo zajęcy, sarn, jednego konia, wiele sztuk drobniejszego inwentarza. Pięciu pastuchów, którzy nie zdołali się ukryć przed gradem, zginęło w polu pod uderzeniem kul gradowych wielkości pięści. Tow. ubezpieczeń od gradu wypłacić ma około pół miliona odszkodowania, straty jednak są o wiele większe. Grad leżał na grubości około półtorej stopy, a gdy stopniał, zasiane pola miały wygląd świeżo zoranych, z taką siłą padały pociski gradowe.

— **Nowy kościół w Warszawie.** Jak wiadomo, zamierzona została budowa nowego kościoła w Warszawie pod wezw. Niepokalanego Poczęcia N. M. P. W tych dniach zatwierdzony został przez generał-gubernatora warszawskiego komitet budowy nowego kościoła. Do komitetu wchodzą: ks. biskup Ruszkiewicz, ks. ks.: W. Siewierski i H. Skimborowicz oraz pp. Ignacy Baliński, Feliks hr. Grabowski, Józef Leski, Juliusz hr. Ostrowski, Franc. Pułaski, Pius Wieloński, J. Dziekoński, J. Wilczyński i Ignacy Dworzaczek.

— **Zawalenie się kamienicy.** We czwartek o godzinie 8-ej wieczorem przy zbiegu ulic Jatkowej i Żołnierskiej w Wilnie zawaliła się kamienica. Liczba ofiar niewiadoma. Z pod gruzów wydobyto dopiero jedną osobę z połamanemi nogami i rozbitą głową.

## OFIARY.

**Na budowę kościoła w Zmierzynce.** Złożono na ręce komitetu w Zmierzynce: zebrane przez p. Szczotkowskiego rb. 1. P. M. Kostecko rb. 5. Z testamentu hr. Gabryela De Choisel-Guffie rb. 500. Wyjęto ze skarbonki za Nr. 269 p. Zielińskiego rb. 15 kop. 01; Nr. 283 p. T. Stempowskiego kop. 31; Nr. 162 p. Sommerfeld rb. 1 kop. 71; Nr. 284 p. Krasickiego rb. 3 kop. 09; Nr. 24 p. Bielińskiego rb. 2 kop. 01; Nr. 40 p. Białostockiej rb. 2 kop. 31; Nr. 100 p. Czyrskiej rb. 9 kop. 97; Nr. 26 p. Regulskiej rb. 12 kop. 89; Nr. 409 p. Dichenbach rb. 5 kop. 67; Nr. 110 p. Rozańskiej rb. 11 kop. 51; Nr. 123 A p. Kossanowskiej rb. 18 kop. 70; Nr. 14 A p. Bronkiewicza rb. 11 kop. 26; Nr. 31 p. Woitowicz rb. 5 kop. 20; Nr. 61 p. M. Kozłowskiej rb. 23; Nr. 426 p. Hudolis rb. 16 kop. 60; Nr. 231 p. Brossman rb. 32 kop. 69. Otrzymano pożyczki od obywatela ziemskiego z Podola p. J. M. rb. 2,000. Otrzymano z testamentu hr. Gabryela de Choisel-Gaffie rb. 500. Zebrane przez p. Budkiewicza na książeczkę za Nr. 3 rb. 13. Ofiarowali pp.: Raliński rb. 10, Delitko rb. 2, Łobaczewski rb. 2, Dworakowski rb. 10, Białecki kop. 50, Komer kop. 40, Kasperowicz rb. 20, Sakin kop. 50, Domińska rb. 4, Zakrzewski rb. 1, Żurakowski rb. 3, Piotrowski rb. 1, Kozłowski rb. 13, Homiński rb. 2, Sadkowski rb. 10, Ankudowicz rb. 1, Hołowska rb. 1, Piekarewicz rb. 2, Grabowski rb. 2, Dobrowolski rb. 3, Łodziński rb. 2, Naskalski rb. 1, Linowski rb. 2, Żółciński rb. 5, Brossman rb. 5, Bieńkiewicz rb. 3, Sucharzewski rb. 3, Orpiszewski rb. 20, Markowski rb. 4, Rakowski rb. 3, Pawłowski rb. 3, Redowicz rb. 1, Kresinska rb. 3, Klawe rb. 100, Dolberg kop. 40, Koneczko rb. 5, Kasprzyński kop. 50, Kasperowicz rb. 10, Zwiński rb. 50, Wojucki rb. 1, Wojucka kop. 50, ks. Barba rb. 15, Kowalkiewicz rb. 1, Piotrowski kop. 50, Łarczenko rb. 1, Tokarczuk kop. 30, Szeplicki kop. 50, Szczepkowski kop. 50, Sadowski rb. 1, Sokacki kop. 50, Tysowski kop. 50, Dybowski kop. 30, Ostrowski kop. 50, Słupski kop. 30, Makarewicz kop. 50, Pastkiewicz kop. 30. Wyjęto ze skarbonki zmierzynieckiej kaplicy rb. 14 kop. 55. Wyjęto ze skarbonki bracławskiego kościoła rb. 24. Otrzymano z testamentu hr. Gabryela De Choisel-Guffie rb. 500. Ofiarowano pp. Witwickim rb. 100. Otrzymano %% od sumy z testamentu hr. Gabryela De Choisel-Guffie za 1910 rok rb. 25. Z poprzedniemi zebrano rb. 23,619 kop. 57.

Prezes komitetu: *Sadkowski.*

## Ostatnie wiadomości.

**Hiszpania a Watykan.** Rokowania dotychczasowe między gabinetem liberalnym Canalejasa a urzędem do spraw zagranicznych kuryi nie posunęły naprzód sprawy przywrócenia stosunków normalnych. Zmiany w konkordacie, jakich, zdaniem kardynała Merry del Val, dokonał samowolnie rząd hiszpański, wywołały takie zaostrzenie stosunków dyplomatycznych, iż na razie o pojednaniu nie może być mowy.

**Stan oblężenia w Konstantynopolu.** „Matin" donosi, że Porta nosi się z zamiarem zaprowadzenia stanu oblężenia w Konstantynopolu. Po godzinie 9 wieczorem nie wolno będzie nikomu zatrzymywać się na ulicy.

**Autonomia Alzacyi.** Powrócił do Berlina sekretarz stanu Delbrück ze Strasburga, gdzie odbywały się narady w sprawie autonomii Alzacyi. Szczegóły tych narad trzymane są w ścisłej tajemnicy.

**Wrzenie w Grecyi.** Nieobecność króla Jerzego w Atenach uchodzi w tamtejszych kołach miarodajnych za dowód poważnej różnicy zdań, jaka wynikła między koroną a gabinetem, zwłaszcza w sprawach, dotyczących polityki zagranicznej.

Król Jerzy przebywa wciąż w Patras.

**Rosya i Japonia.** W londyńskich sferach dyplomatycznych zaprzeczono wiadomości o zawarciu umowy pomiędzy Rosyą i Japonią w sprawie kolei wschodnio-chińskiej i budowy nowej kolei przez Koreę i Mandżuryę. Natomiast mówią, że umowa dotyczy tylko uregulowania kolei mandżurskiej.

**O spadek po ks. Ogińskim.** W sprawie afery kap. Wonlarlarskiego i spadku po ks. Ogińskim rozeszła się pogłoska, że ks. Ogiński zmarł śmiercią nienaturalną. Dla sprawdzenia tych podejrzeń ma być zarządzona ekshumacya zwłok.

**Masowe wydalenie studentów.** W Budapeszcie relegowano 514 studentów szkoły górniczej. Studenci brali udział w agitacyi na rzecz partyi Justha; gdy jeden dziennik zaatakował ich za to, urządzili redakcyi kocią muzykę, przy której przyszło do zbrojnego starcia z policyą. Kilkunastu studentów raniono, a gdy władze szkolne relegowały kilku, ogół studentów rozpoczął strajk, skutkiem którego relegowano wszystkich.

**Przeciw Ojcu św. za obronę polaków.** Znane ze swych antypolskich tendencyi „Berliner Neuste Nachrichten" napadły obecnie na Stolicę św., zarzucając, że „popiera rewolucyonistów polskich"; wyrazy zaś Ojca św. „srogością losu nękany", jakich użył w swej przemowie do delegacyi częstochowskiej, według tegoż dziennika „są tylko hołdowaniem rewolucyonistycznym dążeniom wielkopolskim". Wobec takich „wykrzykników prowokatorskich"—wołają oburzone „B. N. N."—państwa nie mogą milczeć, nie mogą pozwolić, by Papież zajmował z przyzwyczajenia takie stanowisko, które się kłóci z interesami mocarstw europejskich".

**Wykopaliska rzymskie.** Podczas przebudowy jednego z domów koło Porta Maggiore w Rzymie znaleziono w głębokości 9 metrów doskonale zachowaną starożytną statuę, przedstawiającą cezara Augusta, jako najwyższego kapłana, składającego ofiarę.

## Telegramy.

*(Od korespondentów własnych)*

### Wybuch bomby.

**Warszawa.**—W Grodzisku rzucono bombę na naczelnika straży ziemskiej kapitana Aleksandrowa, raniąc go lekko odłamkiem. Wskutek wybuchu dziesięć osób odniosło rany i został zabity strażnik. Sprawcę wybuchu aresztowano.

### Wycieczka do Chełmszczyzny.

**Warszawa.**—Jednocześnie z wycieczką, uplanowaną przez 10 posłów z prawicy, ma zamiar odwiedzić Chełmszczyznę w celu zbadania sprawy na miejscu warszawski gen.-gubernator Skałlon.

### Walka z katolicyzmem.

**Petersburg.** — Synod udzielił ep. Antoniuszowi pozwolenia na otwarcie przy ławrze Poczajowskiej kursów misyonarskich, mających na celu zaprawianie swych wychowańców do walki z Kościołem katolickim.

### W sprawie finlandzkiej.

**Petersburg.**— Komisya finlandzka Rady Państwa opracowała memoryał, w którym wynikłe na gruncie projektu prawa finlandzkiego nieporozumienia tłómaczy nie dość jasnem zredagowaniem tego projektu. Komisya ma nadzieję, że następne, wydane w tej dziedzinie, prawa w większym stopniu uwzględnią cechy indywidualne księstwa, oraz proponuje wcielenie do projektu prawa nowego artykułu, któryby dał sejmowi możność wydawania praw o charakterze ogólnym, zanim sprawa nie zostanie załatwioną w drodze prawodawstwa ogólno-państwowego.

### Z izb państwowych.

**Petersburg.** -- Rada Państwa zwróciła Dumie Państwowej odrzucony przez nią projekt prawa o wyasygnowaniu 500,000 rubli na utrzymanie naczelników ziemskich, z propozycyą przywrócenia odrzuconego kredytu. Komisya finansowa Dumy Państwowej, godząc się na propozycyę Rady Państwa, zaznaczyła, że Rada Państwa powinna była zwrócić się w danym wypadku do komisyi kompromisowej.

### W sprawie ziemstw.

**Petersburg.**—Guczkow podczas rozmowy z Akimowem oświadczył, że niezbędnem jest utworzenie komisyi kompromisowej dla wspólnych debatów nad projektem prawa o wprowadzeniu ziemstw w kraju Południowo-Zachodnim.

### W sprawie otrucia Buturlina.

**Petersburg.** -- Podczas konfrontacyi z Petropawłowskim Panczenko cofnął swoje zeznanie, jakoby telegram napisał Petropawłowski, i przyznał się, iż takowy napisał sam.

**Petersburg.** — Konfrontacya Panczenki z Petropawłowskim dotyczyła telegramu, wysłanego po śmierci Buturlina do Lassy, w którym Panczenko zawiadamiał swego wspólnika o pomyślnem ukończeniu przedsięwzięcia. Panczenko przyznał się, że telegram został wysłany przez niego. Obecnie telegram zostanie okazany Lassy'emu. Przyznanie się jego do winy nie ulega wątpliwości.

### Zniesienie ochrony nadzwyczajnej.

**Petersburg.** — W kuluarach krążą pogłoski, jakoby w radzie ministrów zapadła jednogłośna uchwała o zamianie w Petersburgu ochrony nadzwyczajnej na ochronę wzmocnioną.

Postanowienie to ma być urzędownie ogłoszone w niedzielę.

### Echa sprawy Tarnowskiej.

**Rzym.**—Do rzymskiego sądu kasacyjnego wpłynęła skarga Pryłukowa, Tarnowskiej i Naumowa na wyrok sądu przysięgłych w Wenecyi. Rozpatrywanie skargi odbędzie się w lipcu.

### „Prześladowani".

**Petersburg.**—Mnich Witaliusz podał do synodu skargę na podolski konsystorz prawosławny, który jakoby prześladuje należącą do związku narodu rosyjskiego służbę cerkiewną.

### Uwolnienie Olgi Sztejn.

**Petersburg.**—Wypuszczono z więzienia Olgę Szejn. Podczas rozmowy z dziennikarzami wyraziła ona swoje zadowolenie z powodu uniewinnienia. Sztejn nazwała Pergamenta zacnym człowiekiem i uczciwym adwokatem; ma ona zamiar wydać swe pamiętniki.

### Strajk robotników.

**Petersburg.** — W Towarzystwie elektrycznem „Światło" zastrajkowało 200 robotników. Żądają oni podwyższenia płacy i wydalenia kilku majstrów.

### Różne.

**Petersburg** — Podobno Kokowcew nie zgadza się na żądanie Timaszewa i Krywoszeina udzielenia im nadzwyczajnych kredytów na potrzeby rolnictwa i przemysłu. Kokowcew odmowę swą motywuje złym stanem kasy. Krążą pogłoski o możliwości ustąpienia Kokowcewa.

**Petersburg.** — Urzędownie zaprzeczono pogłoskom o dymisyi ministra finansów Kokowcewa.

**Petersburg.**—Siostra zmarłej świeżo artystki Komisarzewskiej zamieściła na szpaltach „Rieczi" list, w którym protestuje przeciwko sprzedaniu redakcyi miesięcznika „Russkaja Mysl" listów zmarłej, potępiającej za życia ogłaszanie w druku korespondencyi prywatnych.

**Petersburg.** — Wdowa po zmarłym leaderze związkowców Gringmucie, jak widać z preliminarza budżetowego, otrzymuje z sum funduszu 10 milionowego zapomogę w wysokości 50,000 rb.

**Petersburg.** — Ministerstwo sprawiedliwości zażądało od zjazdu sędziów pokoju przysłania sprawy awiatora Popowa o znieważenie posła do Dumy Państwowej Milukowa. Krążą pogłoski, że sprawa ta zostanie umorzona.

**Petersburg.** — Poseł Niekrasow otrzymał wiadomość z Tomska o wysiedleniu stamtąd żydów, oddawna tam zamieszkałych.

**Petersburg.** — Petersburski sąd wojenny skazał na powieszenie trzech przestępców, oskarżonych o zabójstwo policyanta.

**Petersburg.** — Rada wojenna poleciła wyegzekwować 40 tys. rb. od eksintendenta wileńskiego, generała Agapiejewa.

*(Od Agencyi Petersburskiej)*

## Duma Państwowa.

### Posiedzenie z dn. 4 czerwca.

Początkowo rozprawy toczyły się przy drzwiach zamkniętych.

Na tej części posiedzenia przyjęte zostały tajne wnioski ministra wojny o zużytkowaniu na niektóre potrzeby ministerstwa wojny kredytów nadzwyczajnych z preliminarzy na r. 1908, 1909, 1910 i o wyasygnowaniu 4 mil. rb. na zwiększenie funduszu obrotowego obuchowskiej fabryki broni.

Na jawnej części posiedzenia rozpatrywano nieznaczne projekty prawa.

Bez dyskusyi Duma przyjmuje parę drobnych projektów praw.

W kwestyi projektu prawa o zreformowaniu służby zdrowia w zabajkalskiem wojsku kozackiem *Wojłosznikow* proponuje poprawkę, która głosi, że wszelkie medykamenty dla szpitali mają być opłacane z sum funduszu wojskowego.

Po przerwie, która była zarządzoną wskutek nieobecności *quorum*, Duma odrzuca poprawkę Wojłosznikowa i przyjmuje projekt w redakcyi komisyi.

Bez dyskusyi przyjęty zostaje projekt prawa o wyasygnowaniu 150,000 rub. na ukończenie robót przy budowie soboru w Kronsztadzie. Duma przyjmuje również życzenie komisyi budżetowej, ażeby w budującym się soborze umieszczone były płyty pamiątkowe z nazwiskami poległych podczas wojny rosyjsko-japońskiej marynarzy.

*Vice minister marynarki* oświadcza, że myśl ta poruszoną była pierwotnie przez admirała Makarowa, wobec tego ministerstwo marynarki, zgodnie z życzeniem Dumy Państwowej, projektuje umieszczenie w soborze płyt z nazwiskami admirała Makarowa i poległych z nim marynarzy.

(Oklaski na prawicy).

Socyalni-demokraci wnoszą pod obrady nagłą interpelacyę w sprawie znęcania się i gwałtu dokonanego przez strażników na osobach 12 deportowanych w m. Ust'-Cylmie pow. peczerskiego.

Wskutek znęcania się jeden z poszkodowanych odebrał sobie życie.

*Pokrowskij 2-gi* oświadcza, że fakty przytoczone w interpelacyi są tak jaskrawe, że nie podobna przejść nad tem do porządku dziennego.

Mówca żąda uznania nagłości interpelacyi.

Po przemówieniu Timoszkina, który twierdzi, że nie można polegać na informacyach prasy, Duma większością 99 głosów przeciwko 61 odrzuca nagłość i odsyła interpelacyę do komisyi.

Następnie Duma przyjmuje kilka drobnych projektów praw, pomiędzy innemi o pozwoleniu na sprzedawanie w sklepach kolonialnych wina rosyjskiego w tych miejscowościach, gdzie istnieje uprawa wina, oraz projekt projekt prawa o założeniu w Kijowie komory celnej.

Po odrzuceniu projektu prawa o udzieleniu pożyczki bezprocentowej konotopskiemu Towarzystwu, mającemu na celu popularyzacyę wykształcenia handlowego, Duma przechodzi do rozpatrzenia projektu prawa o zaprowadzeniu stałej komunikacyi parowców rosyjskich na morzu Czarnem i Śródziemnem.

*Minister handlu* wobec odrzucenia przez komisye budżetową i finansową poprzednich wniosków ministerstwa, wnosi poprawkę, nadającą ministrowi prawo zawierania z towarzystwami żeglugi umów czasowych. Minister oświadcza, że doskonale zdaje sobie sprawę z braków, jakie posiada „Towarzystwo rosyjskie żeglugi i handlu", ale nie może się jednocześnie zgodzić z tem, żeby statki rosyjskie przestały kursować na Bliskim Wschodzie.

*Szemszincew* w imieniu komisyi finansowej dowodzi, że pomienione Towarzystwo jest cmentarzyskiem dla przedsiębiorczości rosyjskiej na Czarnem morzu; towarzystwo to, mając ogromnie ułatwioną egzystencyę, systematycznie niszczy w zarodku wszelkie konkurujące z nim przedsięwzięcia. Broniąc stanowiska komisyi, mówca oświadcza, że komunikacya na Czarnem morzu powinna być w rękach rządu. (Oklaski w centrum i na prawicy).

*Hr. Uwarow* twierdzi, że „Rosyjskie towarzystwo żeglugi i handlu", zawdzięczając swym akcyonaryuszom, którzy mają wyjątkowe wpływy w sferach miarodajnych, skupiło w swych rękach całą żeglugę morza Czarnego, i zamiast walki z towarzystwami zagranicznemi, do czego z natury rzeczy jest powołane, wypowiedziało ją przedsiębiorcom rosyjskim.

Po przemówieniu posłów *Nikolskiego* i *Berezowskiego*, którzy wypowiadają się za zawarciem kontraktu długoterminowego z Towarzystwem żeglugi i handlu i mowie posła *Lerche*, który oświadcza, że Towarzystwo to umiało zawsze uzyskać dla siebie znaczny dochód z usług robionych rządowi rosyjskiemu, Duma większością głosów przyjmuje projekt prawa w redakcyi komisyi.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Posiedzenie następne odbędzie się jutro, dnia 5 czerwca.

**Charków.**—Został zamknięty zjazd okręgowy w sprawie walki z epidemią. Następny zjazd zostanie zwołany za trzy lata w Kijowie.

**Moskwa.**—Sąd wojenny w sprawie bandy rozbójników, operującej w gubernii moskiewskiej, 3 osoby skazał na śmierć, 3 do ciężkich robót na 3 lata i 2 uniewinnił.

**Petersburg.** — Podczas porządkowania archiwum uniwersyteckiego odnaleziono pracę Turgeniewa, pisane przezeń dla uzyskania stopnia magistra.

**Moskwa.** — Gazeta „Studienczeskaja Żyzń" skazana została na zapłacenie 500 rb. grzywny za wydrukowanie artykułu „Głos studentów".

**Petersburg.** — Dubrowin został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej na mocy art. 1,033 kod. kar. za wydrukowanie w Nr. 128 „Rusk. Znam." artykułu, dotyczącego ministerstwa spraw zagranicznych.

**Woroneż.**—Przy rozkopywaniu kurhanu w pobliżu Woroneża znaleziono wiele przedmiotów, pochodzących z czasów starożytnej Grecyi.

**Wołogda.**—Wydział komunikacyi wodnej zorganizował ekspedycyę w celu zbadania, o ile możliwem jest przeprowadzenie drogi wodnej od Wołgi przez Suchonę i Dźwinę.

**Moskwa.** — Rada miejska otrzymała od nieznanego ofiarodawcy 225,000 rubli na budowę miejskiego uniwersytetu ludowego imienia Szaniawskiego.

**Ryga.** — W sprawie strajku na stacyi Półn.-Zach. kol. żel. „Walk" w roku 1905 specyalne posiedzenie petersburskiej izby sądowej 2 osoby uniewinniło, 11 zaś, w tej liczbie 3 inżynierów technologów, skazało na twierdzę od 2 miesięcy do 1 roku i 6 miesięcy.

**Niżny Nowogród.**—Po długiej suszy i upałach, zagrażających urodzajom, spadły silne deszcze.

**Petersburg**—Otrzymano pozwolenie na zwołanie w ciągu lata bieżącego w Libawie zjazdu przedstawicieli centralnego oraz miejscowych komitetów żydowskiego Towarzystwa kolonizacyjnego.

**Odesa.**—Zostało zamknięte towarzystwo „Kółko dobroczynne związku narodu rosyjskiego".

**Mińsk.**—W majątku bankowym „Pachwa" już drugi dzień płoną lasy. 400 dziesięcin lasu stoi w płomieniach.

**Petersburg**—Odesa uznaną została za oponowaną, a gradonaczalstwo mikołajowskie za zagrożone przez cholerę.

**Petersburg.**—Zostały zakończone prace specyalnej narady międzywydziałowej dla opracowania projektu o emigracyi.

**Melenki.** — Rada miejska postanowiła wszcząć starania w celu otwarcia w jesieni r. b. rządowej szkoły żeńskiej na koszt miasta.

**Petersburg.**—Dla zapobieżenia spekulacyi, a także wobec wysokich cen, jakie ustaliły się na cukier pomimo siedmiu dodatkowych emisyi cukru na potrzeby rynku krajowego, minister skarbu zwrócił się do rady ministrów z prośbą o zezwolenie na czasowe zawieszenie zwrotu akcyzy oraz podatku dodatkowego od cukru, wywożonego przez granice europejskie. Od ministra skarbu zależeć ma, aby zarządzenie powyższe nie dotyczyło tych partyi cukru, które przyjęte zostały przez komory celne do czasu wydania zarządzeń.

**Petersburg.**—Komisya powołana do rozporządzenia pretensyi, zgłaszanych do skarbu po wojnie rosyjsko-japońskiej, zamknęła swe posiedzenia. Ogółem rozpatrzono 36,290 pretensyi na sumę 31,223,971 rubli, wypłacono 3,134,434 rubli.

**Groznyj.** — W pobliżu porzecza rzeki Aksaj zawiązała się utarczka między 9 kozakami i trzykroć liczniejszą bandą abreków. Podczas pościgu zginął jeden kozak; ujęto trzech abreków, pozostali zbiegli.

**Radom.**—We czwartek o godz. 2 po południu we własnym gabinecie został zabity przez swego agenta naczelnik zarządu żandarmeryi, pułkownik Wonsiackij. Zabójca wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie.

**Mohylów.**—We wsi Zborowie, powiatu rohaczewskiego, spłonęło 84 domów wraz z zabudowaniami i inwentarzem. Straty wynoszą około 50,000 rb.

**Lagor.**— W więzieniu centralnem w Fattigarze podczas usiłowania ucieczki straże więzienne zabiły 7 oraz raniły 50 ludzi.

**Ufa.**—W Złatouście 7 więźniów napadło na 3 dozorców, rozbroiło ich oraz zbiegło. Podczas pościgu jeden z więźniów został zabity, drugi sam się pozbawił życia; został raniony strażnik, 3 więźniów schwytano, 2 zdołało zbiedz.

**Grodno**—Spłonęły 3/4 miasta Swisłoczy. Pastwą płomieni padły seminaryum nauczycielskie, zarząd mieszczański, sklep monopolowy oraz synagoga.

**Petersburg.**—Komisya finlandzka Rady Państwa w ogłoszonem przez siebie sprawozdaniu uznała za niezbędną kodyfikacyę praw finlandzkich. Dokonanie kodyfikacyi komisya proponuje polecić instytucyom Państwowym. Projekt prawa, zdaniem komisyi, zasługuje na poparcie; nie należy wobec tego zwlekać z zatwierdzeniem, a, pomijając pewne usterki, uchwalić go jaknajprędzej i przedłożyć do sankcyi Najwyższej.

Projekt prawa finlandzkiego zostanie rozpatrzony przez plenum Rady Państwa dnia 8 czerwca.

**Tabris.**—O powodu wprowadzenia akcyzy na trunki spirytusowe, które to zarządzenie dotyczy wyłącznie poddanych perskich, wynikło, co następuje: Fidaje-policyanci chcieli zaaresztować za sprzedawanie wódki bez banderoli ormianina, poddanego tureckiego. Chcąc się wydobyć z rąk fidajów ormianin ów wystrzałami z rewolweru zranił lekko jednego policyanta i dwóch przechodniów, a następnie ukrył się w konsulacie rosyjskim. W tym czasie zwabiony wystrzałami nadbiegł ormianin rosyjski poddany, który zaprotestował przeciwko zamachowi na nietykalność cudzoziemców.

Za pomocą kilku uderzeń kolbami w głowę policyanci zwalili go na ziemię. Na mocy rozporządzenia konsula rosyjskiego, ormianin w stanie nieprzytomnym został odniesiony do konsulatu rosyjskiego. Stan chorego jest groźny. Zarządzono w tej sprawie śledztwo.

**New-York.** — Niewiadomy, jak przypuszczają, waryat, dostał się do gabinetu prezydenta Tafta w Białym Domu. Napastnika aresztowano, znaleziono przy nim rewolwer.

**Bukareszt.**— Królowa rumuńska zachorowała na zapalenie wyrostka robaczkowego w lekkiej formie.

**Sofia.**— Podczas pobytu tureckiego następcy tronu podano mu w imieniu kolonii albańskiej adres z prośbą o wstawiennictwo do sułtana, by rozpoczęła się w Albanii polityka pokoju i cywilizacyi. Adres zapewnia, że zaprzestanie prześladowań przywróci porządek w kraju, wiernym zawsze tronowi i konstytucyi.

**Indyanopol.** — Awiator Brukins wzniósł się na aeroplanie Wrighta do wysokości 5,000 stóp, ustanawiając w ten sposób nowy rekord.

**Waszyngton.** — Izba reprezentantów powzięła rezolucyę, polecając rewizyę ksiąg trustów stalowych.

**Ateny.**—Przybył tu król. Tłumy witały go radośnie.

**Saloniki.** — Banda grecka, złożona z 30 ludzi, pod dowództwem oficera greckiego, przeszła granicę w pobliżu Elassony. Wysłano oddział wojska w pogoń.

Z granicy greckiej donoszą, że gromadzą się wojska w Tyrnawosie w celu manifestacyi na rzecz wojny z Turcyą.

**Belgrad.** — Powódź przyjęła rozmiary wielkiej klęski. Miasto Swilajnac prawie całe pod wodą, która w niektórych miejscach posiada 4 metry głębokości. W dolinie Morawy dużo wiosek zostało zatopionych; przepadł wszystek urodzaj, straty przekraczają 10 milionów franków. Król wraz z następcą tronu objeżdżają okolice, nawiedzione przez powódź.

### Z parlamentu austryackiego.

**Wiedeń.**—Izba deputowanych. Odpowiadając na mowę Markowa, który zapomocą powoływania się na fakty historyczne stawał w obronie prądu moskalofilskiego w Galicyi oraz napadał na metropolitę Szeptyckiego, jako na prześladowcę żywiołu rusyjskiego, przywódca ukraińców Wasylko wygłosił mowę, w której groził cudzoziemcom-rosyanom, mieszającym się do spraw Galicyi, burzliwym ruchem narodowym, który może stać się nieprzyjemnym i poza granicami Austryi.

### Z parlamentu tureckiego.

**Konstantynopol.**—Minister wojny Machmud-Szefket-basza prosi, aby dla zamanifestowania swych uczuć patryotycznych parlament uchwalił jednogłośnie preliminarz ministerstwa wojny. Minister uprzedza, że organizacya silnej armii wymagać będzie znacznych ofiar pieniężnych. Oprócz asygnowanych 9,600,000 funtów tureckich na utrzymanie 274 tys. żołnierzy, potrzeba będzie udzielić 4,800,000 funtów na zmianę broni. Zdaniem ministra, „Turcya powinna stać się silnem mocarstwem".

### Z parlamentu angielskiego.

**Londyn.**—Asquith i lord-kanclerz naradzali się dn. 3 go czerwca z Balfourem i Landsdownem w Izbie gmin.

Według doniesień stowarzyszenia prasowego zbiera się w przyszłym tygodniu formalna konferencya przedstawicieli obydwóch partyi w sprawie kryzysu konstytucyjnego.

## GIEŁDA PETERSBURSKA.

Dnia 4-go czerwca 1910 r.

| | |
|---|---|
| Weksle terminowe na Londyn 3 m. 10 f. st. | —.— |
| " czeki za 10 f. st. | 94.40 |
| " na Berlin 3 m. za 100 m. | —.— |
| " czeki za 100 mar. | 46 09 |
| " na Paryż 3 m. za 100 fr. | —.— |
| " czeki za 100 fr. | 37.39 |
| Dyskonto giełdowe | —.— |
| 4% państwowa renta | 90 7/8 |
| 5% Pożyczka 1905 r. | 104 |
| 5% pożyczka 1908 r. | 104 1/8 |
| 4 1/2 Pożyczka 1905 r. | 100 |
| 5% Pożyczka 1906 r. | 103 5/8 |
| 4 1/2% pożyczka 1909 r. | 99 1/8 |
| 4% Listy zast. Szlach. Banku | 89 – 89 1/4 |
| 4 1/2% Listy zast. Szlach Banku Ziem. | 95 1/4 – 95 3/4 |
| 5% " " " " | 89 3/4 |
| 4% Świadectwa Włościańskie | 89 3/4 |
| 4 1/2% " " | 95 1/4 – 95 3/4 |
| 5% świadectwa włościan. | 100 1/2 |
| 5% pożyczka prem. 1864 r. | 457 |
| " " 1866 r. | 345 |
| 5% obl. prem. Szlach. Banku | 317 1/2 |
| 3 1/2% Listy Zast. Szlach. Banku Ziem. | 85 5/8 |
| 4 1/2% Oblig. Petersb. M. Kred. T-a | 90 1/8 |
| 5% " Bakińsk. | 85 |
| 5% Oblig. Kijowsk. M. Kred. T-wa | 91 1/2 |
| 4 1/2% " " " | 89 3/4 – 90 1/4 |
| 5% Oblig. Moskiewsk. Kred. T-a | 100 1/2 |
| 4 1/2% " " | 91 1/2 – 92 1/2 |
| 5 1/2% Oblig. Odesk. Kred. T-a | 100 – 101 |
| 5% " " | 93 |
| 4 1/2 " Bessar.-Taur. B. Ziem. | 89 1/2 – 90 1/4 |
| 4 1/2 " Wileńk. Banku Ziem. | 89 5/8 |
| 4 1/2 " Donsk. " | 89 1/8 |
| 4 1/2 " Kijowsk. Banku Ziem. | 90 |
| 4 1/2 " Moskiewsk. " | 90 |
| 4 1/2 " Niz.-Samar. " | 90 3/8 |
| 4 1/2 " Połtawsk. " | 90 1/8 |
| 4 1/2 " Tulsk. " | 90 3/4 |
| 4 1/2 " Charkowsk. " | 89 7/8 |
| 4 1/2 Listy Zast. Chers. Banku Ziem. | 89 3/4 – 90 3/4 |
| Akcye 1-go T-a Żegl. po Dnieprze | — |
| " 2-go " " " " | — |
| Akcye T-a Kaukaz i Merkury | 240 |
| Akcye Rosyjsk. Tow. Żegl. Handl. Czarn. | 555 |
| " Ros. T-wa transport. i asekur. | -- |
| " T-a Ubezpieczeń „Rosya" | 425 |
| " Mosk. K. Woroneż. kolei | 438 |
| " Mosk. Wind.-Rybinsk. | 168 |
| " Poł.-Wschod. kolei | 211 |
| " Azowsko-Dońsk. | 528 – 530 |
| " Wołżsko-Kamsk. b. | 870 |
| " Rosyjsk. dla Handlu Zewn. | 390 |
| Akcye Ros. Chińsk. | 230 – 232 |
| " Ros. Handl. Przemysł. | 350 |
| Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc. | 438 |
| " Petersb. Dyskont. Pożyczk. | 476 |
| " Petersb. Prywatni.-Komm. | 218 1/2 |
| " Kijowsk. pryw. banku handl. | — |
| " Bessarabsko-Taurych. | 651 |
| " Wileńsk. Ziemsk. Banku | 585 |
| " Donsk. Banku Ziemsk. | 630 1/2 |
| Akcye Kij. Banku Ziemskiego | 700 |
| " Moskiewsk. " | 674 |
| " Niżogor.-Samar. " | 715 – 720 |
| " Połtawsk. " | 582 |
| " Petersb.-Tulsk. " | 430 |
| " Charkowsk. " | 436 |
| " Bakinsk. T-a Naftow. | 267 |
| " Kaspijsk. T-wa | 4450 |
| " Naft. i Handl. T-a Mantasz. i Ko. | 121 |
| Udziały Naft. T-a Br. Nobel | 10700 |
| Akcye Tow. Naft. Br. Nobel | — |
| " Bransk. Kopalni Węgla | — |
| " Bransk. Rels. Fabr. | 114 |
| " Naft. T-wa Hartman | 224 |
| " Kołomieńsk. Fabryki | — |
| " Fabr. Malcowsk. | 389 |
| " Petersbursk. Metallurg. | 131 |
| " Nikopol-Mariupolsk | 84 3/4 |
| " Putiłowsk. | 126 |
| " Rosyjsk. Bałt. Fabryki | 336 |
| " Ros. Fabr. lokomot. (Bne) | — |
| " T-a Odlewni stali „Sormowo" | 136 |
| Akcye Fabr. Wag. Fenix | 232 – 234 |
| " T-a „Dwigatiel" | 77 |
| " Dońsko-Jurjewsk. Metall. T-a | 125 |

Usposobienie z walorami państwowymi stałe; z papierami dywidendowemi ospałe; z premiówkami słabe.

## Z ostatniej chwili.

*(Od korespondentów własnych).*

### Restytucya projektu rządowego.

**Petersburg.** — Komisya Rady Państwa większością 15 głosów przeciw 5 przywróciła wszystkie artykuły projektu rządowego w sprawie ziemstw w kraju Zachodnim, odrzucone przez Dumę Państwową.

REDAKTORZY I WYDAWCY

TOMASZ MICHAŁOWSKI

ANTONI CZERWIŃSKI

# Dziennik Kijowski

## Pierwsze i jedyne codzienne pismo polskie na Rusi

W **V-ym roku istnienia**, wychodzi pod dotychczasowem kierownictwem i z programem politycznym niezmienionym.

„DZIENNIK KIJOWSKI“ wprowadził w roku 1910 cały szereg ulepszeń zarówno pod względem treści jak i formy.

Luki, wynikające z braku numerów poniedziałkowych, zostały zapełnione,
telegramy własne pomnożone
i w roku 1910 **„Dziennik Kijowski“** posiada **własne agentury telegraficzne**

## w Warszawie, Petersburgu, Poznaniu, Lwowie, Wiedniu i Berlinie.

Oprócz telegramów Agencyi Petersburskiej i wymienionych agencyi własnych **„Dziennik Kijowski** umieszcza **szereg korespondencyi własnych i specyalnych** korespondentów: **z Warszawy, Lwowa, Krakowa, Poznania, Wilna, Żytomierza, Kamieńca Podolskiego, Cieszyna,** nadto w roku 1910 dział prowincyonalny „Dziennika Kijowskiego“ zasilają **korespondencye z Humania, Berdyczowa, Łucka, Winnicy, Płoskirowa, Radomyśla, Sławuty, Zwinogródki, Szepetówki i innych miast i wsi naszego kraju.**

O życiu zagranicznem informują czytelników **„Dziennika Kijowskiego“** korespondenci: **z Wiednia, Berlina, Rzymu i Paryża.**

Z życia Cesarstwa i kolonii polskich dostarczają wiadomości korespondenci **w Petersburgu, Charkowie, Odesie, Baku.**

W **dziale literackim** pomieszczać będzie „Dziennik Kijowski“ artykuły i fejletony z dziedziny sztuki, krytyki literackiej artystycznej.

W roku bieżącym rozpocznie „Dziennik Kijowski“ druk szkiców powieściowych z życia współczesnego kresów przez **Edwarda Paszkowskiego** p. t.

## ROZBITKI

W drugim odcinku powieściowym będzie „Dzien. Kij.“ w r. 1910 umieszczać szereg **tłómacz. powieści pierwszorz. autorów.**

Rozszerzając **dział naukowy**, „Dziennik Kijowski“ zamieszczać będzie szereg **szkiców historycznych**: w tej liczbie drukowane będą prace nestora naszej historyografii **prof. Aleksandra Jabłonowskiego, d-ra Konopczyńkiego, W. Drogomira** (autora „Nocy z 6 na 7 Października“).

Najnowsze wyniki nauki podawać będzie w r. 1910 „Dziennik Kijowski“ w szeregu **fejletonów popularno-naukowych.**

W dziedzinie techniki wydawniczej „Dziennik Kijowski“ postawiony został na odpowiadającej współczesnym wymaganiom stopie i w roku 1910-ym **drukowany jest na pośpiesznej maszynie najnowszego typu amerykańskiego**, co daje możność umieszczać najświeższe telegramy i ostatnie wiadomości.

Nadto w roku 1910 prenumeratorom „Dziennika Kijowskiego“ przysługuje prawo nabywania po cenie zniżonej pomnikowych dzieł naszego uczonego **Zygmunta Glogera**:

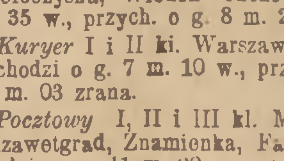
## Encyklopedya Staropolska Illustrowana. ● Rok Polski w życiu, tradycyi, pieśni.

Wydawnictwo **„Scena i Sztuka“**, jedyne pismo polskie, poświęcone sprawom sztuki, otrzymywać mogą w r. 1910 nasi prenumeratorowie po cenie zniżonej 5 rb. 20 kop. rocznie z przesyłką dla abonentów rocznych.

**Prenumerata „Dziennika Kijowskiego“ wynosi od 1 stycznia 1910 roku:** Rocznie **12** rb., półrocznie **6** rb., kwartalnie **3** rb., miesięcznie **1** rb. **Zagranicą:** rocznie **18** rb., półrocznie **9** rb., kwartalnie **4** rb. **50** kop., miesięcznie **1** rb. **50** k.

**Uwaga:** Osoby, które dotychczas korzystały z ulg w opłacie prenumeraty, korzystają z ulg i w roku 1910, a więc wielebne duchowieństwo korzysta z dotychczasowych warunków prenumeraty (tj. 8 rb. rocznie), nadto — ucząca się młodzież, członkowie Związku oficyalistów, opłacać będą w roku 1910: rocznie **6** rb., półrocznie **3** rb., kwartalnie **1.50** kop., miesięcznie **60** kop.





## Rozkład jazdy pociągów.

(LETNI)

**Na kol. Połud.-Zachodnich:**

*Kuryer* I i II kl. Odesa, Kiszyniów Elizawetgrad—odchodzi o godz. 9 w. przychodz. o godz. 9 m. 45 zrana.

*Pocztowy* I, II i III kl. Odesa, Brześć, Białystok, Grajewo, Humań, Nowosielice—odchodzi o godz. 9 m. 15 zrana przychodz. o godz. 9 w.

*Osobowy* I, II i III kl. Odesa, Nowosielice, Humań—odchodzi o godz. 12 m. 30 w nocy, przych. o godz. 6 m. 20 zrana.

*Pośpieszny* I, II i III kl. Odesa Wołoczyska, Wiedeń—odchodzi o g. 9 m. 35 w., przych. o g. 8 m. 20 zrana.

*Kuryer* I i II kl. Warszawa, Brześć odchodzi o g. 7 m. 10 w., przych. o g. 11 m. 03 zrana.

*Pocztowy* I, II i III kl. Mikołajów Elizawetgrad, Znamienka, Fastów—odchodzi o g. 11 m. 20 w., przych. o g. 7 m. 15 zrana.

*Osobowy* I, II i III kl. Mikołajów, Elizawetgrad, Znamienka, Fastów—odchodzi o g. 10 m. 50 zrana, przychodzi o g. 5 m. 59 po poł.

*Osobowy* I, II i III kl. Berdyczów Radziwiłłów, Wiedeń — odchodzi o g. 7 m. 40 wieczorem, przychodz o g. 10 m. 46 zrana.

*Osobowy* I, II i III kl. Petersburg, Warszawa, Sarny, Kowel, Wilno—odchodzi o godz. 11 m 50 w., przychodzi o g. 7 m. 51 zrana.

*Pocztowy* I, II i III kl. Warszaw-Sarny, Kowel, Iwangrod, Granica, Wiedeń odchodzi o godz. 12 m. 25 po poł. przych. o g. 7 m. 20 wieczorem

*Osobowy* I, II i III kl. Brześć, Białystok, Grajewo — odchodzi o godzinie 12 m. 10 w nocy, przychodzi o godz. 6 m. 56 zrana.

*Osobowy* I, II i III kl. Rostów nad Donem, Sewastopol, Ekaterynosław, Znamienka, Fastów—odch. o g. 8 m. 20 zrana, przych. o g. 9 m. 55 w.

*Mieszany* I, II i III kl. Olszanica, Biała-Cerkiew, Fastów—odch. o godz. 5 po połudn., przychodzi o godzinie 9 m. 30 zrana.

*Towarowy pośp.* IV kl. Sarny, Kowel—odchodzi o godz. 10 m. 14 wiecz. przychodzi o g. 7 m. 40 zrana.

*Towarowy pośp.* IV kl. Malin—odchodzi o godz. 4 m. 20 po poł., przych. o g. 9 m. 15 zrana.

*Uczniowski.* Fastów III klasa odchodzi o godz. 3 minut 32 po południu oprócz dni świątecznych.



**Niezbędna w każdym domu polskim**

# Encyklopedya Staropolska Ilustrowana

**ZYGMUNTA GLOGERA**

**jest najpożyteczniejszym, a wspaniałym podarkiem.**

Na welinie, w 4-ch wielkich tomach, ozdobnie oprawionych, nagrodzona przez Kasę Mianowskiego, obejmująca kilka tysięcy artykułów z ilustracyami i nutami, w zakresie polskich i litewskich dziejów kultury, praw, obyczaju narodowego, sztuk i nauk, uzbrojeń i ubiorów, zabaw i gier, muzyki i pieśni, numizmatyki i etnografii, życia publicznego, rycerskiego, rolniczego, kościelnego i łowieckiego z 9-ciu wieków ubiegłych. Podręcznik w każdym domu konieczny bezwarunkowo.

Największy znawca przeszłości polskiej, prof. Al. Brückner, tak pisze (w Bibl. Warsz.) o Encyklopedyi Glogera: „Równie pożytecznego, ciekawego i pouczającego wydawnictwa nie sposób pomyśleć! Znajdzie w niem czytelnik skarbiec rzeczy własnych, o których się często słyszy, a mało wie. I nabierają te szczegóły nowego, barwnego życia, i wskrzesza się zamierzchła przeszłość, i biją od niej blaski, i słychać jej głosy“...

**Cena księgarska rb. 15.** 14618

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego“ **zamawiających dzieło w administracyi pisma cena zniżona do rb. 11. Na przesyłkę pocztową dołączyć należy rb. 1.**



Drukarnia Polska w Kijowie, ulica W.-Wasylczykowska (Prorezna 9) róg Puszkińskiej.